Nr. 179. Kraków, 6 Sierpnia — Środa. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zlr.	6 zlr.	2 zlr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zlr.	7 zlr.	3 zlr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zlr.	8 zlr.	3 zlr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenum eratę przyjmują:
W Krakowie Administracya „CZAS U,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel N owakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (p etitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospe kta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 zlr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przek azem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Ru e Clément 4 (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. H aasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocław iu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Mona chium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 5 sierpnia.

Od jednego z posłów do Rady państwa odbieramy następujący list, który umieszczamy, raz jako zdanie posła, powtóre iż posłużyć może do dyskusyi i rozjaśnienia ważnych kwestyj. Na bardzo wiele rzeczy w tym liście zgadzamy się i zgodzić się musimy, gdyż odpowiadają temu co niedawno powiedzieliśmy o politycznem zadaniu przyszłego Koła polskiego. Są jednak w liście zapatrywania, na które bez zastrzeżenia pisać się nie możemy, że wymienimy dziś tylko zdanie o rozszerzeniu atrybucyj Delegacyj wspólnych, które nam nie wydaje się tak trudnem do przeprowadzenia, jak to sądzi szanowny poseł a w żadnym razie wzmacniającem centralizacyę, lecz raczej jedność państwa i prawa krajów koronnych.

S. M. Nowe wybory do Rady państwa zmieniły stosunki politycznych stronnictw w Izbie. Większość będzie po stronie skombinowanej prawicy. Bo o tem pamiętać należy, że wiernokonstytucyjna lewica, oprócz pięciu demokratów socyalnych, stanowiła jednolitą partyę; że podział na nowy i stary klub postępowy, na lewicę i lewe centrum nic praktycznie nie oznaczał, i że partya ta niewiedzieć jak powiedzieć, jedynie tylko wskutek zajęcia Bośni, czyli wskutek opozycyi pana Herbsta przeciw ministrowi spraw zagranicznych, opartej na zachciankach osobistych i popartej przez osobiste drażliwości się rozpadła; ale w zasadach jest zgodną i natychmiast przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi się pogodzi. Przeciw niej występująca nowa większość jakąże będzie? czy także jednolitą, jednorodną, homogen? Nie, będzie tylko sojuszem partyj różnych, gdyż obejmować będzie zasadniczą partyę tyrolsko-górno-austryacko-katolicko-federacyjną, tak zwaną partyę prawa, partyę hrabiego Hohenwartha, a oprócz tej ma połączyć ze sobą reprezentacye jeograficzno-narodowe: Dalmatyńców i Słoweńców, Szlązaków, Morawców i Czechów i silne Koło polskie.

Gdy więc większość ta ma być rezultatem paktu, sojuszu, koalicyi, pytać się trzeba, na jakich zasadach koalicya ta zawartą zostanie i do czego ma zmierzać? By odpowiedzieć na to pytanie, zbadaćby należało wyznania wiary pojedyńczych gron, które sojusz ten mają zawrzeć.

Stronnictwa hrabiego Hohenwartha opisywać i definiować niepotrzeba, znane ono, zwarte w sobie, konsekwentne, zasadnicze.

Czego chcą Dalmatyńcy i Słoweńcy? Pierwsi zwłaszcza koniecznie muszą dążyć do przywrócenia trójjedynego królestwa Chorwacko-Słoweńsko-Dalmackiego, a więc do oderwania Dalmacyi od Cislitawii a utworzenia z niej i z bratnich dwóch krajów, a niemniej z wyzwolonych Bośni i Hercegowiny i z pogranicza wojskowego jednego wielkiego Chorwacko-Serbskiego ciała politycznego, któreby nasz dualizm w tryas przemieniło. Rzecz ta zapewne dłuższego potrzebuje czasu, ale zdaje się, że dojdzie do skutku, że jest historyczno-polityczną koniecznością przyszłości. Zwróćmy bowiem uwagę na to, że Austrya, której dumną dewizą było *a, e, i, o, u, Austriae est imperare orbi universo*, dziś ani w Brabancie i Flandryach, ani w Hiszpanii ni we Włoszech, ale nawet już i w Niemczech, gdzie niegdyś oprócz korony cesarskiej *Vord roesterreich* posiadała, żadnego nie ma zakresu działania, że jako państwo pierwszorzędne potrzebując koniecznie pola do rozwijania swego wpływu, takowe tylko w dawnej Polsce i w południowej Słowiańszczyznie znaleść może. Że zabójczemu i dla całej cywilizowanej Europy i dla Słowiańszczyzny panslawizmowi, jedynie tylko przez to szranki położyć zdoła, że pojedyńczym narodom Słowiańskim pomocną poda rękę, że je swą tarczą osłoni i do rozwoju ich właściwych narodowości zachęci, czyli że panslawizmowi polislawizm przeciwstawi *), a przez to kwestyę słowiańską, której uniknąć niepodobna, w duchu sprawiedliwości i prawdy i ze swoją korzyścią rozwiąże, że tak tylko zdoła i dziś *a, e, i, o, u*, jako dewizę zatrzymać, tłómacząc, że to *Austriae est imperare orienti universo* znaczy; a zgodzimy się na to, że Serbo-Chorwaci mają przyszłość przed sobą. Lecz właśnie dla tego, tymczasem dążą do autonomii najobszerniejszej, do federalizmu najskrajniejszego, by nastąpić mające oderwanie ułatwić.

Część Szlązaków, księstwo Cieszyńskie, radeby z Galicyą; reszta zaś z Morawą i Czechami w polityczną całość połączyć się. Niepotrzebuję więc tu dłużej nad zamiarami i przekonaniami tych dwóch krajów się rozszerzać.

Za to najważniejsze Czechy. W nich zdaje mi się dwa są stronictwa. Oba oczywiście w tem zgodne, że dla języka, narodowości i t. d. najzupełniejszej żądają sprawiedliwości. Różnicą zaś między niemi, że jedni zazdroszcząc Węgrom ich samoistności, chcieliby podobne pozyskać stanowisko, i o nieprzedawnionych prawach korony św. Wacława mówią, o sankcyi pragmatycznej; a chcą łączyć się z Austryą jedynie na podstawie prawa publicznego, — jeżeli nie prawa narodów. Drudzy zaś pewnemi koncesyami by się kontentowali, bo wyznają, że połowa ich ludności jest niemiecką— i że od Niemców i zagłady narodowości czeskiej jedynie Austrya tylko ich Ojczyznę uratować zdoła.

Jak czescy posłowie w Radzie państwa będą występować, który wśród nich kierunek przeważy, nieśmiem dziś orzekać, — wiem tylko, że ich nikt naprzód nie zgadnie, bo oni dziś będą Husytami, jutro powędrują do Moskwy, będą cerkwie stawiać i po wielkorusku się uczyć, pojutrze będą historyczną szlachtą broniącą praw czeskiej korony, — o ile to im będzie dogodną bronią do walki, środkiem do celu.

Jeżeli teraz chcemy nad polską reprezentacyą w Radzie państwa się zastanowić, wypada pierwej zbadać, co ona reprezentuje, to jest jakie są partye i przekonania polityczne w naszym kraju. O żydach przez *N. fr. Presse* forytowanych i o Rusinach mówić nie będę. Wolność i sprawiedliwość i jedna miara dla wszystkich, powinna szczerych i *bonae voluntatis* zadowolić. Inni zas zadowoleni być nie chcą; nie warto o nich przemawiać. Lecz co do Polaków. Gdy się nieraz czyta pewnych gazet gorące artykuły, gdy się widzi, iż nieledwie naumyślnie wywołują niesnaski i nieporozumienia, gdy się zważy co w *Szczutku* mówi p. Kalasanty, nie zrozumiałoby się tych objawów, jeżeliby się głębszej myśli nie podsunęło. Myślą tą jest: Polska przez trzy mocarstwa podzielona i z liczby państw niepodległych wymazana nie powinna paktować z żadnem z nich, powinna sama w sobie, dla siebie i przez siebie utrzymywać swą narodowość i odrębność i czekać lepszej przyszłości. Każde paktowanie i przyjaźnienie się z którem z mocarstw rozbiorowych jest szkodliwem, osłabia poczucie narodowości, więc unikać takowego należy, należy przeciw nim oddziaływać wszelkiemi i najbardziej energicznemi środkami.

Na to odpowiada drugie stronnictwo: Żaden uczciwy człowiek nie przestaje rachować na przyszłość naszej Ojczyzny i jej się nie zrzeka. Ale polityka nie jest etyką ani historyozofią, aby była bezwzględną. Ona tych nauk wyniki, z prawa i z historyi wyprowadzone, ma praktycznie zastosować. Ona jest działaniem wśród pewnego czasu i miejsca, musi się rachować z okolicznościami i faktami. Jej polem jest względność *die Relativitaet*. Cóż ta więc nas uczy? Zasada: *Italia fara da se* nie da się do Polski zastosować; bo bez Francyi i Prus, Włoch by dotąd nie było. Spróbowała Polska i nieraz powstać o własnych siłach i co późniejsze powstanie, tem większe przynosiło za sobą nieszczęścia, a okazało się tem bardziej niedostatecznem. Jeżeli więc powstanie o własnych siłach zawiodło, okazało się, że jeszcze mniej można na cudzą pomoc rachować. Żadne mocarstwo, żadna partya, nawet i rewolucya z Garibaldim na czele za nami się nie ujęła, i pomódz nam nie może.

Pozostają trzy państwa rozbiorowe. Prusy, co pierwsze myśl rozbioru powzięły, co chcąc rozrzucone części swego kraju w całość połączyć musiały dążyć do zaborów w Polsce, Prusy nigdy nie miały i nie mogą mieć interesu w jej odbudowaniu. To nasz wróg konieczny i nieubłagany. Rosya mogła była powziąć myśl już po śmierci Zygmunta Augusta przez Litwę podniesioną, by połączyć całą Polskę ze swojemi krajami. Aleksander I działając pod wpływem ks. Adama Czartoryskiego o tem pomyślał. Lecz urok Napoleona I, a potem przebieg spraw na kongresie wiedeńskim temu stanął na przeszkodzie. Ten sam monarcha jeszcze tej myśli zaniechał. Następca jego jej ani na chwilę nie przypuszczał, a dziś po wypadkach ostatnich lat dziesiątek stała się podobno na wieki niemożebną.

Pozostaje Austrya; ta monarchiczna Szwajcarya, odrodzona, weszła na nowe tory, a złożona z różnych narodowości wszystkim udziela wolności i opieki. Powiedzieliśmy powyżej, że z Niemiec i z Włoch wyparta musi wpływ swój na Polskę i południową Słowiańszczyznę wywierać. Mimowolnie się tu Jan Kazimierz na myśl nasuwa, chcący na korzyść Cesarza abdykować, przypominają się tu inne późniejsze pomysły. Któż powie, że nigdy nie przyjdzie chwila, że Niemcy i Austrya pogodzą się, by w tym kierunku północnemu kolosowi właściwe wytknąć granice? Lecz zanim to nastąpi, nie powinniśmyż korzystać z praw nam przysługujących, pielęgnować narodowość i język, uprawiać ziemię, handel, przemysł, nauki i sztuki? Czyż nie obowiązkiem naszym trzymać z tą monarchią, w której nasze widoki na przyszłość a nasza obrona i opieka na dzisiaj?

Jeżeli przeważa stronnictwo wszelki sojusz odpychające, nie powinien kraj wybierać posłów do Rady państwa, ale zamknąć się w biernym uporze. Jeżeli drugie stronnictwo górą, należy iść do Rady państwa, a w niej popierać interesa kraju naszego w szczególności a sprawy monarchii w ogólności.

Więc wtedy z tem stronnictwem czeskiem wspólnie połączyć się możemy, które również do podobnych celów określa swą działalność, ale nie z owem, które chce podobne do Węgrów wywalczyć stanowisko.

Na zapytanie dla czego nie?, kiedybyśmy Czechom do zwycięstwa pomagając, mogli sami sobie takież pozyskać położenie, słowem z niemi i z innemi związkowemi moglibyśmy Austryę w federalistycznym kierunku zreorganizować? Odpowiadam, dla tego nie, że to nie tylko dla Austryi, ale i dla nas byłoby niekorzystnem, a nawet niebezpiecznem.

Dla nas. Jeżeli będziemy osobną całością, luźnemi węzłami tylko z monarchią połączoną, czy zechce ona nas całemi swemi siłami bronić, gdy nam zagrozi niebezpieczeństwo? Czy te Niemcy i te Węgry, co albo chciały z Turkiem trzymać, albo nic nie robić, aby tylko więcej Słowian do Austryi nie wcielić, chociaż powinni byli zrozumieć, że jeżeli Austrya Bośni i Hercegowiny nie weźmie, takowe się Serbii dostaną, a ta w przyszłości naszej Dalmacyi i wszystkim serbsko-chorwackim naszym posiadłościom zagrozi; czy te Węgry i Niemcy, powiadam będą gotowe osobnej, dla siebie oddzielnnej, a Prusom i Rosyi nader niedogodnej Galicyi tak bronić, skoro ona do Cislitawii należy, a nasi posłowie w Radzie państwa spraw naszych bronią, gdy na zarzuty Prus i Rosyi rząd ma odpowiedź, że nie może wiernych i przychylnych sobie Polaków inaczej traktować, niż którą bądź inną prowincyę?

Nie mam źródeł szczególnych i mieć ich nie mogę, ale czyż sam rozum nie powiada, że wolności nasze muszą być solą w oku obu ościennym mocarstwom? Czyż więc to nas do szczególniejszej ostrożności nakłaniać nie powinno. Czy nawet nasze najśmielsze, najdalej idące widoki na przyszłość nie powinny do tego zdążać, by całą Austryę przekonywać o tem, że powiększanie Galicyi jest dla niej korzystnem?

Co do Austryi zaś. Pod względem centralizacyi i federalizmu porównajmy ją ze Szwajcaryą. Kraj to zupełnie wolny, robi co chce, urządza się według swej woli. I cóż tam widzimy. Oto administracyjną decentralizacyę, a prawodawczą centralizacyę. Zachowano tam kantony, owe historyczne indywidualności, jak w Austryi kraje koronne. Nie zniszczono ich, zaprowadzając jednako wielkie okręgi, coś nakształt francuskich departamentów, ale pozostawiono wielki Bern lub Gryzony, jakby Galicyę i Czechy obok Bazylei miasta i Bazylei okolicy, niby Tryestu i Litoralu. Za to, za mej pamięci usunięto międzykantonalne celne granice, zaprowadzono wspólną monetę, miary i wagi, jednakie urządzenia wojskowe, wspólną armię, politechnikę, nawet miasto Bern stałą ogłoszono Związku stolicą.

Gdyż nietylko części związkowego państwa każdego, ale teraz świat cały w skutek powiększonych i ułatwionych stosunków handlowych i komunikacyjnych, dąży do unifikacyi prawodawstwa nietylko odnoszącego się do miar, wag, monet, szerokości kolei żelaznych, ale do unifikacyi prawa handlowego, wekslowego, więcej powiem, świat dąży do wyrównania pojęć prawa cywilnego i karnego, do ujednostajnienia procedury.

Miałożby w jednéj Austryi być inaczéj? Czy 14 krajów ma mieć 14 rozmaitych kodeksów i pojęć? Czy to co w jednym kraju będzie zbrodnią, np. pojedynek, ma w drugim być przestępstwem a w trzecim, gdy prawo o pojedynku przemilczy, czy ma być, jak teraz we Francyi, wcale niekaranem? Czy prawo spadkowe, proces cywilny itp. mają być rozmaitemi?

Bardzo uznawanemu brakowi co do urządzeń kryminałów, czyż nie łatwo zaradzić, robiąc kwestyę ich urządzenia (co do żywienia więźniów, ich zatrudnień, ubrania itd.) sprawą krajową, ale nietykając koniecznéj jedności ustawy karnéj i do niéj odnoszącéj się procedury?

Podobnież system opodatkowania stałego, pobór podatków niestałych, czyli konsumcyjnych koniecznie musi być wspólnym i jednakim. Przecież Węgry, aż do przesady swéj oryginalności broniące, uznały sprawy dochodów niestałych za takie, które według wspólnie ułożonych zasad, jednako mają być traktowanemi.

Jeżeli te uwagi, jak sądzę, są słusznemi, to cóż mogą pozyskać czescy deklaranci? Zmianę niesprawiedliwéj jakiéj ustawy wyborczéj; gdzie tego dotąd by nie było, porównanie praw obu języków; także Radę szkolną krajową i Uniwersytet z dwóch połów, jednéj czeskiéj, a drugiej niemieckiéj się składający, ministra bez teki, a choćby się i monarcha jako król czeski koronował, jak to i cesarz Ferdynand uczynił, wczemże to zmienia system obecny, gdzie tu federalizm?

Więc i dla nas zdaje się należy być ostrożnymi. Możemy się domagać tego lub owego czego nam braknie, lub coby nam było potrzebnem. Możemy żądać przywrócenia prerogatyw Rady szkolnéj krajowéj, żądać więcéj uwzględnienia dla sejmu, dłuższych dla niego sesyj, uwzględnienia jego uchwał, a niepoddawania ich pod powtórne orzeczenie Rady państwa, jak to z tytułu opłat skarbowych lub sankcyi przepisów karnych bywało, ale strzeżmy się zarówno pozbawiać czy to Sejmu czy Rady państwa ich właściwych kompetencyj, Rada państwa mogłaby jedynie tylko delegacyom wspólnym bez szkody agend odstępować, ale to rzecz nieledwie niepodobna do przeprowadzenia, bo wymaga układów z Węgrami, a byłaby przecież jeszcze większą centralizacyą prawodawczą.

Nie mówię tu, że zmiana prawa wyborczego czy do delegacyi czy do Rady państwa, a więc ewentualnie i przywrócenie wyborów przez Sejm z posłów sejmowych uważam za możebne, bo to dotyczy tylko kwestyj formalnych a nie praw materyalnych.

Tak więc i nad naturą stosunków i nad składem przyszłéj większości się zastanowiwszy, zdaje się, że Koło polskie zapewne zachowa i nadal swe dotychczasowe stanowisko. Obrona interesów moralnych i materyalnych kraju przedewszystkiem; popieranie spraw ogólnych, dobro całéj monarchii na celu mających, udział w ulepszaniu tego co poprawy potrzebuje a ochrona wszystkiego zacnego co istnieje, stanowisko niezawisłe, ale bynajmniéj nie bezwzględnie opozycyjne, a przedewszystkiem baczne czuwanie nad tem co się dzieje, łączenie się więc nie ze stronnictwami; ale przy przeprowadzaniu pewnych ważnych kwestyj, słowem „niech tak będzie jak bywało.“

Gdyby bowiem skombinowana prawica radykalna, zmianę systematu przeprowadzić postanowiła, opierając się na swéj sztucznéj większości, obudzi przeciw sobie nietylko wszystkich niemieckich posłów, ale i całą ludność niemiecką niższéj Austryi, Styryi, Karyntyi itd. i wszystkich Niemców z Czech, Moraw i Szląska, całe dziennikarstwo niemieckie, i całą Stolicę. Mogę się mylić, ale się boję, że w takim razie wywołana burza sprowadziłaby rozwiązanie Izby poselskiéj i zwrot do daleko silniejszego jeszcze centralizmu. Nie można zaś z pewnością dzisiaj przewidzieć, jakby naówczas nowe wybory wypadły. Strzeżmyż się więc Pyrrusowego zwycięstwa.

Dziś mamy złote kołnierze za sobą, korzystajmy z tego. Przyznaję się, że mam dla nich słabość, bo ona i daléj idzie, aż do żandarmów. Pochodzi to ztąd, że sądzę, iż nam z anarchicznemi tradycyami zerwać należy, że tak jak Anglicy i każdy naród cywilizowany powinniśmy mieć poszanowanie dla władzy i prawa. Przez 100 lat zmuszano nas złemi rządami do spiskowań i podkopywania władzy, przez 100 lat niedawano naszym złotych kołnierzy. Dziś, gdy je mamy, korzystajmyż z nich dla dobra kraju, bo trudno nam być zdania owego hreczkosieja, co myślał, że Polska wolna, nie miałaby ani paletów egzekucyjnych na podatki, ani dochodów niestałych, policyi ni żandarmeryi, ani prokuratorów i sądów. Korzystanie zaś to, o którem mówię, w wielkiéj części zawisło od kierunku, którym pójdzie nasza delegacya w nowéj Radzie państwa.

---

*) W wyrazie tym naiwny pewien mąż stanu *polnischslavismus* wyczytał i dziwił mu się bardzo.

Reprezentacya kraju naszego w Radzie państwa r. 1879.

(Dalszy ciąg).

Spławiński Jan, radca sądu obwodowego w Tarnowie, dyrektor archiwum notaryalnego, poseł na Sejm, poseł do Rady Państwa z miast Tarnowa i Bochni. Wychowany pod kierunkiem brata wielce poważanego i zasłużonego kapłana, oddał się studyom prawnym a w tych naukach ma celować. Wybrany po raz pierwszy do Sejmu, z mniejszych posiadłości powiatu Chrzanowskiego, po złożeniu mandatu przez hr. Adama Potockiego. W r. 1876 wybrany również do Sejmu przez miasto Tarnów; do Rady Państwa wstępuje po raz pierwszy. W Sejmie należał do komisyi prawniczej i do komisyi naftowej i dość często głos zabierał a był jedynym urzędnikiem, który pomimo nacisku rządowego głosował za wnioskiem ks. Jerzego Czartoryskiego o bezpośrednich wyborach. Zdolny urzędnik używa sławy dobrego prawnika. Rzecz dziwna, że wśród sądownictwa naszego błąkają się jeszcze niechęci społeczne jakiś odcień dawnej biurokracyi, a niepojmujemy, zkąd pomiędzy sędziami Polakami z urodzenia i uczuć zachowały się gdzie niegdzie te dążności. Nie wiemy o ile słusznie przeciwnicy kandydatury p. Spławińskiego podnosili zarzut zbytniej demokracyi, ale wiemy, że człowiek rozumny i prawego charakteru, a takim jest poseł miasta Tarnowa, łatwo i prędko w praktyce życia politycznego wyleczy się z niektórych uprzedzeń przeciw szlachcie, jakie mu zarzucają. a które w dzisiejszych stosunkach tak mało mogą mieć podstawy i usprawiedliwienia. Bez względu na ten odcień przyznać należy, że wybór miasta Tarnowa i Bochni, nie jest bez dodatnego znaczenia bo p. Spławiński zwykłym małomiejskim retorem nie jest, ale raczej zdolnym pracownikiem a więc siłą, którą niewątpimy zdoła zużytkować Koło polskie w Wiedniu.

Starzeński August hrabia, zupełnie dotąd w życiu parlamentarnem nieznany. Pierwszą w tej mierze o nim wiadomość podał szerszej publiczności następujący telegram p. Ottona Hausnera ogłoszony w N. 144 *Czasu*:

„Lwów 19 czerwca 1879 r.

Wieść, że p. Horodyski jest kandydatem komitetu centralnego, jest mylną, ja prywatnie zalecam Augusta Starzeńskiego.

(podpisano) *Hausner*.“

Drugim zaraz bezpośrednim objawem był wyjątek z listu otwartego hr. Augusta Starzeńskiego do przyjeciela, umieszczony w N. 145 *Czasu*, a który opiewał:

„Solidarność posłów galicyjskich uważam jako rzecz potrzebną, do której wszelkiemi możebnemi sposobami dążyć i utrzymać należy. Na wypadek, gdyby moje osobiste przekonania znalazły się w takiej sprzeczności z większością Koła, iż sumienie moje nie dozwoliłoby mi iść nadal solidarnie, złożyłbym mandat, secesyi bym nie robił — bądź to pojedyńczo, bądź to nawet w kilku, t. j. w znacznej mniejszości. Ponieważ jednak ukształtowania przyszłego Koła obecnie przesądzać nie można i jest zawcześnie, zastrzegam sobie i nie chcę wyborców łudzić, że na wypadek, gdyby się w nowej delegacyi znalazł liczebnie poważny zastęp, któryby z dotychczasowem postępowaniem dawnego Koła był w sprzeczności i w celu uzyskania reform zawiązał się w nowy klub (ma się rozumieć w obrębie Koła), że tudzież nie przesądzając ciemnej przyszłości, jest możebne, iżbym się do takiej, w każdym razie silnej mniejszości przyłączył i t. d.

(podpisany) *A. hr. Starzeński*.

A tak równie ze wszystkiemi, którzy nie zgadzali się, lub zgadzać się nie zdawali, z dotychczasową większością Koła polskiego, hr. Starzeński oświadczył, że secesyi nie zrobi. Jest to punkt, który za każdym razem zapisujemy, bo dowodzi, że jakikolwiek jest skład Koła wyborczego i ktokolwiek przed niem staje, musi złożyć oświadczenie, że secesyi nie zrobi. Zapowiedź zaś klubu w klubie jest może przedwczesnem odsłonieniem planów przez nowego adepta.

August hr. Starzeński syn Wojciecha, oficera z r. 1831, a synowiec Kazimierza Starzeńskiego, znanego z rycerskich zalet i niezwykłego dowcipu, a którego pamięć na zawsze drogą pozostanie przyjaciołom jego tak jemu wiernym jak on dla nich umiał być stałym w uczuciach; wychowany w Przemyślu, gospodarował od 1870 r. w Dąbrówce Starzeńskiej, dawnem gnieździe tej rodziny, w Sanockiem od 1870 r. w Iławczu w Trembowelskiem. Zasiadał w Radzie powiatowej Trembowelskiej i w delegacyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Dobry sąsiad, w obywatelstwie ceniony. Brał udział w organizacyi 1863 r. poczem nie występował w życiu publicznem, aż do ostatnich wyborów. Jakiś czas, jeżeli się nie mylimy, zamieszkiwał w Wiedniu.

Tarnowski Jan hr. z Chorzelowa, jak szeroka i długa Galicya, znany pod nazwiskiem Chorzelowskiego i kochany. Jeden z najsympatyczniejszych typów obywatelskich w naszym kraju. Kto chce widzieć dawny dwór polski, kto chce z bliska przypatrzeć się jego cnotom i powabom a zarazem oryginalnościom i jego typowym znamionom, niech spieszy do Chorzelowa, tam go jeszcze znajdzie i tam znajdzie w hrabi Tarnowskim a raczej w Chorzelowskim prawdziwego dziedzica polskiego. Jest w nim pod tym względem coś portretowego. Nigdy nie wysuwający się naprzód, zawsze gotów z ofiarą mienia, przyjemności, wygód a czasem nawet najszczęśliwszego pożycia domowego służyć sprawie publicznej, i chociażby oddawać się polityce i życiu parlamentarnemu, do których najmniejszego nigdy nie czuł pociągu. Tak jak cały jego ród „za wiarę i ojczyznę“ odda wszystko co ma i ze swobodą na czole poświęci wszystko, począwszy od nawyknień do najdroższych mu rzeczy. Obowiązek swój spełni skromnie, po cichu, z doskonałą świadomością w jakiej mierze go spełnia i dla czego. W skutku wielkiego wzięcia, jakiego używa między włościanami i uroku przywiązanego w okolicy Dzikowa i Chorzelowa do jednego z najpiękniejszych polskich nazwisk, już kilkakrotnie przyjmował mandaty do Sejmu i Rady państwa jedynie, aby przeszkodzić szkodliwemu wyborowi, a z niemałem poświęceniem moralnem oraz materyalnem.

Sympatyczny swoją typowością, szczerością w obejściu i prawdą na sercu i na ustach, która czasem przemienia się w prawdomowność, gotów dla przekonania rąbać się z wrogiem, a nawet z przyjacielem. Jest w tej naturze ciepło poprzedniej generacyi. Urodził się w Chorzelowie w r. 1826. Szkoły odbywał w Tarnowie, politechnikę w Wiedniu. Udał się potem do instytutu agronomicznego w Hohenheim; nareszcie osiadł w Chorzelowie w bliskości Dzikowa siedziby prastarej Tarnowskich i w tej okolicy ich obecnością miłej i uzacnionej.

W r. 1863 bardzo czynny. Przypadło mu nad wszelki wyraz bolesne zadanie wyprawienia oddziału, który rozbity pod Komorowem, miał jednego bohatera więcej rodowi Tarnowskich przysporzyć i okryć go wieczną serca żałobą. Jan Tarnowski z Chorzelowa zagrożony aresztowaniem, po ogłoszeniu stanu oblężenia uszedł do W. Księstwa Poznańskiego, potem do Anglii, gdzie go wabił pobyt przyjaciół, równie jak on zmuszonych chwilowo emigrować, ale także bardzo rozwinięta żyłka koniarska. Wrócił do kraju w r. 1865.

Od dawna oddawał się chodowaniu koni i to szlachetnej krwi, a nawet wyścigowych. Zaczął na małą, a podobno kosztowną skalę, na pozór niby po szlachecku i ot tak sobie na partykularzu. Sportsmani zawołani, traktujący rzecz na wielką skalę, słowem Goliaty turfu galicyjskiego uśmiechali się i podśmiechiwali, nie przeczuwając Dawida, który miał niejednego o ziemię powalić Goliata.

W tem w 1866 r. konie Chorzelowskie biegają na wyścigach lwowskich i „Pani Piperkowska“ po raz pierwszy wygrywa! Po tym tryumfie właściciel zwycięskiej sędziny kołomyjskiej biegał z przemiennem szczęściem pó różnych wyścigach, gdy nareszcie ze stajni chorzelowskiej wyszedł „Przedświt“ nie przedświt, lecz istny meteor na ciemnem niebie turfu galicyjskiego, który miał podnieść do nieznanej dotąd sławy polski „sport“ i po całym świecie głosić chwałę swojego pana. „Przedświt“ stał się wypadkiem europejskim. Przyszedł z Anglii w żywocie matki „Jewol“ pobił wszystkich przeciwników, do rozpaczy doprowadził austro-węgierskich sportsmanów, panu swemu wynagrodził liczne straty, zabłysł najpiękniejszem światłem i w końcu przemienił się w dukaty, które skromny lecz wcale nie zdziwiony tryumfami ani odużony laurami właściciel przywiózł do kraju. Dla prawdy historycznej dodajmy, że „Przedświt“ był koniem spółki do której należeli pp. Tarnowski i Orłowski. „Przedświt“ nabrał znaczenia niezwykłego w stosunkach Galicyi do monarchii i dla tego poświęciliśmy mu tych słów kilka!

Hrabia Tarnowski z Chorzelowa był prezesem Rady Powiatowej Mieleckiej i stawał zawsze zapamiętale w obronie polskiego ideału autonomicznego wobec administracyi. Od roku 1867 był posłem na Sejm z mniejszej własności i przetrwał całą kadencyę, również do Rady Państwa, do której znowu teraz wybrany został, gdyż tylko Tarnowski mógł w tym okręgu pobić włościanina nie wykształconego i tylko ten Tarnowski mógł tym razem chociaż znowu z poświęceniem przyjąć mandat. Silnych przekonań patryotycznych, konserwatywnych i katolickich nie przyłoży nigdy ręki do żadnego rozkładowego działania, ale w dodatnim kierunku pójdzie zawsze zacnie i karnie.

Nie było zadaniem *Czasu* pisać biografij wyczerpujących; chcieliśmy jedynie umieścić szkice ludzi, których wybory powołały ponownie lub po raz pierwszy do przedstawiania kraju w Radzie państwa, aby z nich powziąść w przybliżeniu zdanie o składzie i siłach naszej delegacyi.

Ile razy jednak otrzymujemy obszerniejsze i dokładniejsze szczegóły pospieszamy z ich umieszczeniem a czynimy to tem skwapliwiej w tym wypadku, iż dotyczą one człowieka zajmującego wyjątkowo znamienite stanowisko, bo Kornela **Krzeczunowicza**. Uwagi te dodatkowe tem większe będą miały znaczenie, iż dołączamy do nich pogląd na najważniejsze kwestye ekonomiczne i finansowe chwili obecnej, które są specyalnością i przedmiotem nieustannej pracy Kornela Krzeczunowicza. Pogląd ten oparty jest na zdaniu tego znakomitego męża, które udzielono nam uprzejmie wraz z wielu zajmującemi szczegółami o przebiegu dotychczasowym sprawy podatkowej.

Kornel **Krzeczunowicz** napisał dzieło w języku niemieckim wyjaśniające dawne stosunki włościańskie w Galicyi, które tłomaczył Meciszewski dla *Czasu*, a kazał przetłomaczyć lord Dudley Stuart dla Anglików. Brał on czynny udział w sejmie stanowym w latach 1843 i 1844 w sprawie włościańskiej. Od 1848—1861 pracował w lwowskiej radzie miejskiej i w Galicyjskiem Towarzystwie gospodarskiem. Był członkiem Wydziału krajowego od 1861—1866 r. i tam rozwinął wielką działalność. W r. 1865 konferował z hr. Belcredim, w skutku czego go międz innemi w naszem ustawodawstwie gminnem otrzymaliśmy reprezentacyę powiatową, w której zdrowe żywioły mają przewagę. W Sejmie był sprawozdawcą ustawodawstwa gminnego. Konferował wraz z hr. Gołuchowskim, z Palackim i Riegerem, gdy ten nie był jeszcze namiestnikiem a na tych naradach ułożono punkta zasadnicze. Konferował i układał punkta żądań kraju wspólnie z namiestnikiem Gołuchowskim, Adamem Potockim i Ziemiałkowskim, z bar. Beustem i tam prowadził protokół obrad, czyli obietnic p. Beusta, którym nie ufał, których jednak część znaczna została dotrzymana, bo hr. Gołuchowski pojechał natychmiast do Pesztu z protokółem i koncesye uzyskał. Brał udział w konferencyach, które powołani z Galicyi posłowie mieli z ministrem Potockim.

Wystąpił w pierwszej dyskusyi adresowej w Izbie niższej; stawiał opozycyę w Kole przeciw niebezpiecznemu dla nas rozszerzaniu zakresu Rady państwa i przyczynił się do tego, że Koło głosowało w r. 1867 przeciw konstytucyi grudniowej, za którą chciało głosować liczne stronnictwo. Powiedział mowę w Izbie o rzeczach finansowych w r. 1867; w maju 1878 r. przeciw Rechbauerowi i Tintemu, którzy już wtedy chcieli zmniejszać wydatki na siłę zbrojną, za którą to przemowę okryty został hucznemi oklaskami i licznemi gratulacyami. Pisał w języku niemieckim przeciw projektowanej podówczas od rządu ustawie odnoszącej się do szkół; prowadził czteroletnią zwycięską kampanię przeciw reformie podatkowej. Załatwił sprawę propinacyjną, która od 1863 r. wnoszona ciągle do Sejmu, znajdowała tam zdania zmieniające się a uparte, póki nie przyszła mu myśl, dla której zdobył szturmem zwolenników, którą jeszcze modyfikował, żeby zapewnić większość, którą nareszcie sparagrafował w 5 dniach i nocach, przesadził w Sejmie i odchorował leżąc w łóżku kilka tygodni. P. Krzeczunowicz należy do tych posłów, którzy gdy niema Sejmu ani Rady państwa, studyują i pracują dla kraju. Teraz właśnie jeździ po Galicyi wschodniej, jako członek komisyi centralnej podatku gruntowego, w towarzystwie trzech Niemców z tejże komisyi, którzyby nas zniszczyć chcieli, a już teraz obmyśla środki dalszej obrony.

Od 1858 r. drukował *Czas* artykuły Krzeczunowicza, które zwróciły uwagę kraju na żywotną sprawę katastru, a nawet uwagę rządu, który w r. 1860 po raz pierwszy powołał obywateli do narad w skarbowej dyrekcyi lwowskiej. Na pierwszym Sejmie w r. 1861 rozpoczął wojnę otwartą; za jego inicyatywą uchwalił Sejm petycyę o wstrzymanie operacyj katastralnych w Galicyi, tudzież o rewizyę tych operacyj w W. Ks. Krakowskiem, gdzie ten kataster od r. 1852 ukończony i wprowadzony, uciskał niemiłosiernie. Kilku panów skarżyło się podówczas ministrom, którzy zbywali ich odpowiedziami niedorzecznemi. Lecz żaden z nich nie zebrał się na pracę, żeby dowieść, że ten kataster jest fałszywy i niesprawiedliwy. Ta praca przypadła dopiero Krzeczunowiczowi, bo chciał się jej podjąć. Powołany do obrad w ministerstwie skarbu w r. 1861, zbierał tam od listopada 1861 do marca 1862 r. daty, z których się przekonał, że katastr podwyższył podatek gruntowy w Krakowskiem w trójnasób (nie licząc dodatków) i że w ministerstwie były już preliminarze do podwyższenia podatku gruntowego, na podstawie kończących się operacyj katastralnych, w Galicyi całej więcej niż w dwójnasób, a to w Galicyi zachodniej od 1 listopada 1862, a w Galicyi wschodniej od 1 listopada 1864. Wtedy to zabrał się z prawdziwą namiętnością do pracy, żeby ochronić Galicyę od takiej klęski, a sprowadzić ulgę w Krakowskiem. W ministerstwie za pomocą dwóch płaconych przez niego współpracowników, zbierał i składał daty różne, między innemi daty (ogłoszone w *Czasie* na wiosnę 1862 r.), dowodzące, że oszacowanie gruntów katastralne w Krakowskiem i w Galicyi, było w stosunku do cen kupna i dzierżawnych dwa razy wyższe, niż w prowincyach zachodnich. W ministerstwie a później w Krakowie, (gdzie w tym celu bawił w r. 1863 sześć tygodni a w r. 1864 7 miesięcy) zbierał daty, dowodzące, że wszystkie operacye katastralne były fałszywe i niesprawiedliwe. Robił to wtedy na korzyść kraju, gdy inni robili rewolucye na szkodę całej Polski.

Od r. 1861 krytykował, pisał memoryały, litografował, drukował, jeździł do ministrów, prosił, zdobywał, krok po kroku różne polecenia poprawek, zyskiwał na czasie, a gdy przyszło lepsze ministerstwo Belcredego przedstawił w r. 1865 Sejmowi memoryał z petycyą nową do Cesarza, ażeby kataster w Krakowskiem został zrewidowany i ażeby powstrzymano w Galicyi operacye, albo też takowe poprawiono sposobem, który wskazał. W skutek tej petycyi polecił Cesarz w r. 1866 rewizyę pod kierunkiem nowej komisyi krajowej, do której powołano także i wybranych od Sejmu obywateli. Rewizyę rozpoczętą w Galicyi w r. 1867 nie ukończono, bo tym czasem wydaną została nowa ustawa z r. 1869 o reformie podatku gruntowego, lecz rewizyę ukończono w Krakowskiem i skutkiem tego zniżono w Krakowskiem podatek u jednych mniej u drugich więcej, w ogólnej zaś sumie o 26%! To rezultaty prac Krzeczunowicza.

Pisaliśmy w Nrze 173 *Czasu*: „Specyaliści zarzucali, że ten prawdziwy Newton katastralny rozproszył się w szczegółach, zaprawił się w negacyi, a gdy obalił dawny system, nie umiał przejść do afirmacyi; o ile ten zarzut słuszny nic odważylibyśmy się orzec“.

Jeżeli są jacy specyaliści, piszą nam, którzy tak twierdzili, to chyba ci, którzy nie znają pism i mów Krzeczunowicza, ale *Czas* je drukował.

A oto p. Herbst, przeciwnik afirmacyi Krzeczunowicza, nazwał go: *eine wahre autorität in Steuersachen* a *Deutsche Zeitung* bijąc na te afirmacye mówiła, że umie je bronić słowem i pismem, że jego dwugodzinne mowy, miane w Izbie w godzinach objadowych, były słuchane, bo były zajmujące (*fesselnd*) od początku do końca.

Od r. 1860 Krzeczunowicz stawia afirmacye. Gdy w r. 1862 napisał dziełko przeciw projektowanej podówczas od rządu złej rewizyi katastru, postawił w tem samem dziełku wniosek: 1) ażeby ustawa państwowa rozdzieliła, na podstawie cen kupna i dzierżaw, ogólną sumę podatku gruntowego i domowego na poszczególne prowincye; 2) ażeby sposób rozłożenia kontyngentu prowincyalnego na poszczególnych kontrybuentów pozostawiony był ustawodawstwu krajowemu, reprezentacyi, która zna stosunki swojego kraju. To odpowiadało dyplomowi z paźdz. 1860. Tą samą myśl popierał później minister skarbu p. Beke, lecz nie wniósł projektu w tym kierunku jedynie z tej przyczyny, że centralistyczna Rada padstwa nie była za takiemi projektami.

Czas także świeżo, w Nrze 165 z d. 20 lipca b. r., pisał w artykule na czele numeru, że reforma w Niemczech wprowadzona, mnożąca podatki pośrednie jest taką reformą „za którą p. Krzeczunowicz zawsze przemawiał.“ A czyż to nie było afirmacyą z jego strony w rzeczach podatkowych? Od lat 5 występował z tą afirmacyą w Kole polskiem, które przez 2 lata nie pozwalało mu wystąpywać z nią w Izbie. Lecz p. Krzeczunowicz jest uparty w rzeczach, które znajduje zbawiennemi dla Państwa i dla kraju naszego. Przed 3 laty wystąpił w Kole ponownie, ażeby pozwoliło mu przemawiać w tym kierunku w Izbie, a nawet czynić wnioski specyalne. Popierał go silnie Ludwik Wodzicki, bo był także tego zdania, że jest naszym obowiązkiem nie ograniczać się na negacyi, lecz stawiać afirmacyą, pożyteczną dla państwa i kraju, jeżeli mamy ratować państwo i kraj oraz przyjść do znaczenia, które się nam należy. Przedstawiał w Kole Krzeczunowicz, że gdy chcemy utrzymać zbrojne siły Austryi, musiemy chcieć funduszów na to, że chroniczny deficyt w budżecie jest prawdziwym skandalem, że łatwo go pokryć podatkami pośredniemi, nie uciążliwemi, że trzeba iść za przykładem Anglii, a szczególnie Francyi, która mając deficit trzystakilkadziesiąt milionów franków w r. 1870 pokryła go w dwóch latach podatkami pośredniemi, że specyalnie dla kraju naszego jest mnożenie podatków pośrednich lepsze, niż podwyższanie bezpośrednich, bo jako ubożsi mniej konsumujemy, a daty budżetowe wskazują, iż na każdy milion podatków bezpośrednich Galicya opłaca 130 do 150,000 florenów, a na każdy milion pośrednich tylko 40 do 60,000 fr. To wszystko nie pomogło. Koło wachało się, nie chciało takiej afirmacyi, bało się stanowczego kroku.

PP. Chrzanowski, Mendelsburg i inni nie chcieli od Koła wniosków do podwyższania lub zaprowadzania nowych podatków pośrednich. P. Dunajewski mówił w Kole przeciw podatkom pośrednim, a za projektowanym od rządu podatkiem dochodowym progresyjnym. Tymczasem projektowana od rządu reforma podatków bezpośrednich, niemogła przynieść nic skarbowi państwa, prócz kosztów 1½ miliona rocznie na rozkładanie nowego podatku; minister jednak twierdził z początku, że ta reforma przyniesie nadwyżki 7 do 8 milionów. Aż nareszcie komisya izbowa, w skutek kilkakrotnych nalegań Krzeczunowicza, zażądała od rządu dat i przekonała się, że skarb nic nie zyska na tej reformie. Zanim ta reforma przyszła z komisyi do Izby, Krzeczunowicz przeparł w Kole zdanie swoje i znaczna większość Koła oświadczyła się przeciw reformie. Lecz niepozwolono mu stawiać wniosków o podatkach pośrednich; zaledwie otrzymał pozwolenie mówić o podwyższeniu podatku od piwa i wspomnieć o podatkach pośrednich innych, bez wymienienia jakich. Bolało go to bardzo. Zaprawdę miał w tej rzeczy ze swojego stanowiska powód do secesyi większy, niż tamci secesyoniści. Lecz nie jest skłonny do zawiązywania konfederacyi i wie co znaczy w narodzie karność. Był posłuszny uchwałom Koła.

Teraz wystąpić ma znowu, jak nam donoszą z podobnemi wnioskami o podatkach pośrednich. „Oby ziściła się, piszą nam, nadzieja wasza wyrażona (Nr. *Czasu* 163), „że całe Koło uzna konieczność tej drogi.“ Powinniście popierać stale tę drogę. Może w obecnym składzie, izby zwycięży ta myśl, jedynie zbawienna. Wybory nowe daleko; może panowie posłowie mniej będą się obawiać niepopularności. Chwycił się tej myśli książe Bismark; zgniótł socyalistycznych profesorów, którzy mu oponowali, a których sam zamianował, poszedł za przykładem Francyi, chociaż do tego przykładu się nie odwołał; bo odwołując się musiałby wyznać, że jak Prusy odnieśli brutalne wojskowe zwycięstwo, jakiego historya dotąd nie znała, tak Francuzi inteligencyą odnieśli niesłyszane dotąd zwycięstwo finansowe“.

Może za daleko poszedł ks. Bismark ze swojemi cłami zbożowemi; lecz my musiemy korzystać z przykładu; u nas cła takie jeszcze potrzebniejsze, gdyż w Rosyi, Rumunii, krajach nadbałkańskich, mamy sąsiadów, gdzie grunt prawie żadnych podatków nie płaci. Obiecał ks. Bismark, że w skutek pomnożenia podatków pośrednich wniesie w sejmie pruskim obniżenie podatków bezpośrednich; u nas to jeszcze potrzebniejsze, bo nasz podatek gruntowy i domowy więcej, niż 2 razy większy od podatku w Prusach.

Dla pokrycia naszego deficytu niepotrzebujemy nawet tyle różnych podatków pośrednich, jakie ma Francya, niepotrzebujemy podatku od mydła, cykoryi, ani od opału, ani powiększać podatku od mięsa, ani zaprowadzać podatku od mąki, który był w Prusach, a jest dotąd we Włoszech, chociaż w bieżącym roku zmodyfikowany; nie potrzebujemy takiego jak we Francyi podatku od frachtów na kolejach i statkach, który tam przynosi 95 milionów franków rocznie.

Do pokrycia naszego deficytu, obecnie około 26 milionów wynoszącego, wystarczy podwyższyć lub zaprowadzić pośredni podatek od kilku przedmiotów, które nie są niezbędnemi do utrzymania życia, których jenak wiele się produkuje i używa, których produkcya odbywa się w nie wielkiej liczbie fabryk; podatek od takich przedmiotów, pobierany przy produkcyi, przyniesie znaczne sumy a małe koszta poboru. — Tym kryteriom odpowiada: podwyższenie podatku od piwa, które przy bardzo nieznacznem obciążeniu konsumenta przynieść może 10 milionów, jak to wskazał w Izbie p. Krzeczunowicz; — zaprowadzenie podatku od petroleum połączone z podwyższeniem cła, według dawniejszego projektu rządowego, odrzuconego z obawy niepopularności, który miał przynieść 6 milionów, a który według zdania naszych producentów nafty dla produkcyi nie tylko nie był szkodliwy, ale korzystniejszy dla niej od stanu teraźniejszego, bo wprowadzał cło o 5 fr. wyższe od podatku na produkcyę proponowanego, przeto ochraniał naszą produkcyę więcej, niż cło teraźniejsze trzyreńskowe; zaprowadzenie podatków od fabrykacyi papieru, świec sterynowych i zapałek, które to podatki są we Francyi i przynoszą wiele; podwyższenie podatku czyli ceny cygarów średniego gatunku. Rozumie się, że od przedmiotów tych samych musi być podwyższone cło, ażeby przynajmniej wyrównać podatek w Państwie opłacony. Opodatkowanie powyższych kilku przedmiotów, połączone z cłem zbożowem, wystarczy już sowicie do pokrycia deficytu, a obciąży obywateli daleko mniej, niż podatki bezpośrednie, exekwowane kwartalnie bez względu na to, czy kontrybuent ma czy nie ma pieniędzy.

Nie należałoby się wahać (w razie potrzeby, której jeszcze nie ma) zaproponować także podwyższenie opłaty pocztowej, która we Francyi, nawet po obniżeniu przeszłorocznem, jest znacznie wyższą, niż u nas. Doskonałą miał myśl w r. 1865, minister Larisch, gdy wprowadził opłatę powszechną 5 centów za list zwykły; pomnożył chęć pisania listów i podniósł dochód skarbowy. Lecz obywatele przywykli od tego czasu do pisania listów, pisać ich będą tyle co dotąd, choćby opłatę podwyższono na 5½ lub 6 c.

W poruszonej przez nas w szkicu p. Rapoporta sprawie lasów niepołomieckich, odbieramy z wiarogodnego źródła następujące wyjaśnienie:

Dopiero we dwa lata po zawarciu konktraktu o sprzedaż drzewa z lasów Niepołomickich, kiedy dyrekcya przekonała się o niemożności dotrzymania przyjętych zobowiązań, nabywca drzewa poruczył p. Rapoportowi przeprowadzenie układów z rządem o zupełne rozwiązanie kontraktu. P. Rapoport podjął się tego zadania z tem większą gotowością, ile, że rozpatrzywszy się w sprawie, nabrał odrazu przekonania, iż jedynie spieszne rozwiązanie umowy, tak nieopatrznie zawartej, zapobiedz może zupełnemu zniszczeniu lasów niepołomickich. To też za wpływem p. Rapoporta zgodził się nabywca na wszystkie propozycye przez dyrekcyę stawiane, a rokowania te jedynie dla tego nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, ponieważ p. Minister nie podzielał zapatrywania, jakoby lasy Niepołomickie były istotnie niszczone i nie zatwierdził punktacyi, które już dwukrotnie były spisane i z mocy których ów kontrakt miał być zupełnie rozwiązany.

Wynika więc ztąd, iż p. Rapoport już oddawna, a nawet, nim sprawa powyższa nabrała szerszego rozgłosu, dokładał wszelkich starań, aby stosunek z nabywcą drzewa był stanowczo rozwiązany i aby w ten sposób lasy niepołomickie zostały zaszanowane.

N. Pan zatwierdził wybór p. Franciszka Grossa c. k. notaryusza, na prezesa, a p. Józefa Matuzińskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Limanowy.

Wiedeń 4 sierpnia. Nuncyum deputacyi regnikolarnéj chorwackiéj, obejmuje następujące wnioski: 1) Za podstawę odnowienia stosunków finansowych nie brać przepisu § 12 artykułu I ustawy z r. 1868, lecz przyjąć jedynie usprawiedliwioną, prawnopolitycznemu stosunkowi obu królestw, oraz zdolności podatkowéj Chorwacyi jedynie odpowiadającą zasadę, którą już poprzednie deputacye regnikolarne po dwakroć przeprowadziły; mianowicie, żeby przy rozdziale dochodów publicznych uwzględniano przedewszystkiem koszta wewnętrznego samorządu, nadwyżki zaś aby i nadal używano na pokrycie wydatków wspólnych. Co się tyczy dochodu z pogranicza ze soli, tytoniu, stempla i loteryi, nuncyum wnosi: 2) Uznaje się, że do rozwiązania kwestyi, jakie dochody publiczne podlegać mają procentowemu podziałowi między sprawy wspólne a autonomiczne, nie ma być powołaną jednostronnie najwyższa Izba obrachunkowa węgierska, lecz te czynniki, które zawarły umowę, którym więc jedynie i wyłącznie służy prawo oceniania, na jakiéj podstawie wspomniana umowa zawartą została; 3) Aby autonomicznemu budżetowi chorwackiemu przekazano dodatkowo te sumy, które czy to w skutek błędnego pojmowania natury dochodów publicznych, czy to przez zapomnienie w latach poprzednich wypłacone nie zostały. Co do Pogranicza wojskowego zaprojektowano: 4) Aby ułożyć nową ugodę finansową na zasadzie związku administracyjnego Pogranicza wojskowego z prowincyą, z czego wypłynie pół miliona oszczędności. Również ze względu oszczędności uczyniono wnioski: 5) Aby administracyę skarbową przenieść w zakresie poruczonym na krajowy rząd chorwacki; 6) aby minister skarbu przed przedłożeniem preliminarza sejmowi i przesłaniem zamknięcia rachunków najwyższéj Izbie obrachunkowéj, układał je w porozumieniu z rządem chorwackim. Wreszcie 7) wydzielenie części chorwackiéj do funduszu naukowego i religijnego. Ton nuncyum jakkolwiek wyłącznie przedmiotu dotyczący, mimo to jest zarazem gorący i pełen wspólnéj idei państwowéj i wspólności z Węgrami. Spodziewają się, że w końcu sprawi ono dobre wrażenie.

— Według urzędowych wykazów wpłynęło w pierwszem półroczu r. b. w Przedlitawii z podatków bezpośrednich 43,028,000 złr, tj. o 1,338,000 złr. więcéj, niż w tym samym czasie r. z. Z podatków pośrednich zaś 81,194,000 złr. tj. o 5,286,000 złr. więcéj, niż w pierwszem półroczu r. z. Tak więc dwa rodzaje podatków przyniosły w r. b. dotychczas o 6,624,000 złr. więcéj, niż w tym samym czasie r. 1878.

Rosya.

Przerwaliśmy wczoraj sprawozdanie z artykułu *St. Pet. Wied.* na wyprowadzeniu przezeń wniosków politycznych z przedwyborczej mowy posła Chrzanowskiego.

W dalszym ciągu powołują się *St. Pet. Wiedomosti* na to, że donosiły już nieraz o złych zamiarach Austryi względem Rosyi. Mianowicie, że Austrya jeszcze w 1876 roku postanowiła fortyfikować Kraków, Przemyśl, Halicz, Jezupol nad Dniestrem, Duklę w Beskidach i niektóre punkta w górach Karpackich. Fortyfikacye te miały na celu obronę od wtargnięcia Rosyi do Galicyi, które zawsze trapi ją jak zmora. W niektórych miejscach, jak np. w Przemyślu i Krakowie, roboty około fortyfikowania są już znacznie posunięte. Aby zaś te roboty i w innych, według powyższego planu, miejscach uskutecznionemi być mogły bez uszczerbku dla skarbu państwa — obmyślano na to sposób. „Oto wiemy z najlepszego źródła — powiada dziennik petersburski — że hr. Beust z ks. Władysławem Czartoryskim (?) pracują teraz właśnie nad uzyskaniem osobnego na te fortyfikacye funduszu. W Galicyi, zwłaszcza wschodniej, jest obfitość kopalń soli, zupełnie jeszcze nie ruszanych i pilnie osłanianych przed exploatacyą prywatną. Na te kopalnie hr. Beust z ks. Czartoryskim zwrócili uwagę i utworzyli już w Glasgowie towarzystwo akcyjne, które ma nabyć od rządu austryackiego prawo eksploatowania innych kopalń i awansować mu na to milijon funt. sterl., zkąd zostanie utworzony fundusz na roboty fortyfikacyjne.“

Z tego wszystkiego wnosi dziennik petersburski, że Austrya zawsze chowa złe i zgubne względem Rosyi zamiary, które prędzej lub później zechce przyprowadzić do skutku, mianowicie wtenczas, gdy należycie ufortyfikuje się w Galicyi i kiedy Bośnię i Hercegowinę ostatecznie zgnębi i zasymiluje, przez zastosowanie w niej takich środków prześladowania Słowian, jakich używa oddawna przeciw Rusinom w Galicyi i Bukowinie, przeciw Kroatom, Słowakom i t. d.

Te zamiary nietylko groźne są dla Rosyi, która jeszcze będzie mogła dać sobie jakoś rady, lecz przedewszystkiem są groźne dla Słowian (tj. Rusinów, Kroatów, Słoweńców, Bośniaków i Hercegowińców) których Austrya rzeczywiście może z czasem pochłonąć na zawsze, albo, co gorzej, stać się przez nich nowem państwem federalnem Słowiańskiem. Rosya na to pozwolić w żaden sposób niepowinna nietylko w własnej obronie, lecz w obronie idei, adeptowanej już przez większość Słowian, że tylko Rosya może być ich naturalną przedstawicielką i opiekunką.

Jakaż na to rada? Oto — zdaniem *St. Pet. Wiedomostiej* taka: Rosya powinna uprzedzić wymierzone przeciw sobie i przeciw Sławianom zamachy Austryi, stawiając się względem niej groźnie, wrazie potrzeby zaczepnie nawet. Powinna skorzystać z tego, że teraz po nad Wisłą, Dniestrem i Zbruczem niema jeszcze fortec — i że Austrya nie przeprowadziła jeszcze swych zgubnych planów, asymilacyjnych w Bośni i Hercegowinie. Powinna zaś przedewszystkiem Rosya postarać się o sprzymierzeńców przeciw Austryi. Na Zachodzie Europy sprzymierzeńców Rosya nie znajdzie, bo tam są jej wrogowie sami, nie wyłączając nawet Prus. Gdzież więc ich znajdzie i jak sobie ma postąpić?

Oto odpowiedź na te pytania własnemi słowy dziennika petersburskiego.

„Są na południu państwa, których interesa są identyczne z interesami rosyjskiemi jak w sprawie Bośniacko-Hercogowińskiej, tak i w innych sprawach w ogóle słowiańskich. Temi państwami są: Czarnogóra, Serbia, Bułgarya, Rumunia. Cóż może być naturalniejszego, jak utworzenie z tych państw pod egidą i przewodnictwem Rosyi związku wzajemnego, czyli ligi zaczepno-odpornej w celu obrony interesów słowiańskich przeciw zamachom Austryi. Niechby tylko Austrya wiedziała, że w każdej chwili jej grozi zbiorowa akcya zaczepna ze strony Rosyi, Czarnogóry, Serbii, Bułgaryi i Rumunii, że Rosya w każdej chwili gotowa jest wkroczyć do Galicyi i zająć ją wraz z Bukowiną i Krakowskiem aż po Karpaty, że Czarnogórcy pomknąć się mogą do Boki Kotorskiej, Serby — do Sremy i Baczki, Bułgarowie — do Banatu, a Rumuni — do Siedmiogrodu — wówczas odpadłaby jej ochota germanizować, madiaryzować i nawracać na katolicyzm Bośnię i Hercegowinę, polonizować i katoliczyć prawosławnych Rusinów galicyjskich i gnębić wszystkich innych Słowian w politycznym i religijnym względzie; tembardziej odpadłaby jej ochota marzyć o podburzaniu przeciw Rosyi Polaków w Królestwie i guberniach zachodnich, o wkroczeniu zbrojnem na Podole, o zdobyciu Brześcia i t. d. — Jak bez powzięcia ze strony Rosyi środków obronnych marzenia te Austrya jesteśmy pewni — prędzej lub później postara się urzeczywistnić, tak po zawarciu rzeczonego sojuszu czyli ligi zrzeknie się na zawsze swych wojowniczych względem Rosyi zachcianek, przestanie aspirować do roli mocarstwa słowiańskiego, a nawet zmieni na korzyść Słowian postępowanie swe z nimi.“

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 5 sierpnia.

Namiestnik hr. Alfred Potocki jadąc do Ostendy przejeżdżać będzie jutro rannym pociągiem przez Kraków i zabawi dzień jeden w Krzeszowicach.

— Dla rodziny X. Terlikiewicza złożył na nasze ręce X. L. F. K. 2 złr.

— Dziś odbył się pogrzeb sędziwego kapłana wygnańcy X. Grzegorza Terlikiewicza, o którego zgonie donosiliśmy wczoraj. Od rana w kościele OO. Pijarów odprawiały się msze Ste w dwóch obrządkach, sumę zaś celebrował X. profesor Czerlunczakiewicz w licznej asyście duchowieństwa łacińskiego i paru księży unitów. Zebranie wiernych nie było tak licznem, jak można było oczekiwać na pogrzebie prawdziwego męczennika unii, którego zwłoki jak rzekł kaznodzieja, zostaną w mieście naszem, pełnem relikwij czcigodną pamiątką wielkiego męztwa w obronie wiary, kornego poddania się w starości wygnaniu, nędzy, chorobie. W czasie sumy wstąpił na ambonę X. kanonik Golian i z wielkiem podniesieniem ducha naszkicował nietylko postać zmarłego kapłana, ale dzieje unickiego Kościoła na Rusi, w czasie prześladowań za Katarzyny, Mikołaja i Aleksandra II. Wymowa kaznodziei miała tu świetne pole; naprzemian porywał nią słuchaczów, to znów zadziwiał znajomością najdrobniejszych szczegółów odnoszących się do dziejów prześladowania unii w ostatniej epoce. Mistrzowske mowca naznaczył złowrogą postać kniazia Czerkaskiego, świetną postać biskupa Kulińskiego, dalej odstępców przybywających z Galicyi. Widzieliśmy na wielu mężkich obliczach łzy rozrzewnienia głębokiego. Mowa ta powinna być drukowaną, nietylko dla swej świetnej formy ale także dla mnogich a nie dość jeszcze znanych szczegółów, dla gruntownej znajomości spraw Kościoła unickiego. Około 2ej wyruszył na cmentarz orszak pogrzebowy. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, podwójnie osie ocona, po zgonie X. Grzegorza i jego syna zmarłego przed rokiem. Rodzina ta kapłanów-wyznawców ma niezaprzeczone prawa do opieki katolickiej społeczności naszej.

— Wczoraj umarła tu Apolonia z Starowieyskich Milieska, właścicielka dóbr, matka p. Ksawerego Milieskiego, przeżywszy lat 81, obywatelka powszechnie dla cnót swoich poważana.

— W zakładzie leczniczym Kaltenleutgeben pod Wiedniem umarł d. 3 b. m. Ludwik Georgeon, właściciel pensyonatu wychowawczo-naukowego w Krakowie, przeżywszy lat 49. Znanym on był w mieście naszem, a wielu z młodszego pokolenia zawdzięczało Georgeonowi pierwiastkowe wychowanie i opiekę. Przez uczniów swoich lubiony i kochany, ma Ludwik Georgeon wychowańców swoich w całej prawie Polsce, bo pensya jego miała ten niejako przywilej, że spieszyła do niej młodzież głównie z Królestwa i zabranych prowincyj. Ludwik Georgeon zmarł nagle, a śmierć jego smutnie dotknęła rodzinę i licznych jego przyjaciół. Zmarły bowiem należał do wielu instytucyj, a do ostatniej chwili był czynnym i gorliwym radcą tutejszego Towarzystwa dobroczynności. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 5tej z dworca kolei żelaznej na cmentarz.

— Wczoraj odprowadzono zwłoki ś. p. Romana Włodka z dworu w Dąbrowicy do kościoła w Podstolicach powiecie wielickim, gdzie znajdują się groby familijne. Pochodowi temu i obrzędowi pogrzebowemu towarzyszył liczny zjazd obywateli, oraz zebranie ludu wiejskiego z dóbr Dąbrowica i Sygneczów. Ś. p. Roman Sulima Włodek pochodził z odłamka znanej rodziny litewskiej, która od lat wielu osiedliła się w Krakowskiem, mianowicie w powiecie wielickim. Roman Włodek kończył studya prawne na uniwersytecie krakowskim. Jako młody akademik brał żywy udział w wypadkach 1848 r., poczem emigrował do Belgii i Francyi, gdzie wnet wytrzeźwiał politycznie, a zamiast brać udział w klubowych sporach, poszedł za instynktem szlachcica polskiego, który nęci do roli, wstąpił do słynnej szkoły rolniczej w Grignon, gdzie odbył cały kurs. Powróciwszy do kraju zajął się gospodarstwem w dziedzicznym Sygneczowie, a po ożenieniu się (z ś. p. Emilią Szujską) zarządem majątku Dąbrowica nad Rabą, który doprowadził do świetnego stanu i ozdobił pięknym pałacem. Ś. p. Włodek był wzorem oszczędnego i zabiegliwego gospodarza, który umie zastosować naukę zdobytą zagranicą do warunków, jakie znajduje w kraju. Gospodarstwo p. Włodka nie było więc zakładowem *Musterwirtschaft*, kosztowną próbą, ale produkcyjnym warstatem praktyczne wydającym rezultaty. Szanowany i lubiony przez sąsiadów ś. p. Włodek powołanym został na prezesa Rady powiatowej Bocheńskiej, której do śmierci przewodniczył. Przez parę lat ostatnich zasiadał także w Radzie państwa przez włościan wybrany. Zostawił po sobie imię zacne, powszechnie szanowane. Zmarły miał dwóch synów, którzy odbywszy studya uniwersyteckie w Krakowie, podejmą spuściznę pracy na roli i obowiązków obywatelskich, które tak sumiennie spełniał ojciec.

— P. Ładnowski występuje, jak wiadomo, w szeregu ról gościnnych w Warszawie. Mówiliśmy, jak oceniły dzienniki tamtejsze pierwszy jego występ w *Hamlecie*. Następnie wystąpił w *Otellu* i odniósł wielki a zasłużony tryumf, gdyż rzeczywiście rolę tą gra on nadzwyczaj pięknie. Odtąd dzienniki warszawskie nie szczędzą mu pochwał i uznania i przyznać muszą, że nie wprowadziły w błąd opinii publicznej krytyka krakowska i lwowska oceniając talent i pracę tego świetnego wychowańca sceny krakowskiej. Coby powiedziała Warszawa, gdyby mogła widzieć p. Ładnowskiej w jego mistrzowskiej roli Ojca Marka z *Konfederatów* Mickiewicza?

— W Tarnowie zebrało się w niedzielę 3 b. m. grono osób celem zawiązania filii Towarzystwa rybackiego; wybór zarządu i dalsze czynności odłożono na później, skoro statuta Towarzystwa potwierdzone zostaną. Jestto niezawodnie najlepszy dowód, że praktyczny pomysł prof. Nowickiego podniesienia krajowej kultury rybnej znajduje chętne i pełne zapału przyjęcie. Niewątpimy, że za dobrym przykładem Tarnowa pójdą niezawodnie inne miasta w Galicyi, szczególniej położone nad rybnemi rzekami.

— W sobotę aresztowano we Lwowie p. Henryka Rewakowicza, współpracownika *Gazety Narodowej* a dawniej *Dziennika Polskiego* na żądanie sądu cieszyńskiego a to dla odsiedzenia kary dwóch miesięcy, na jaką skazany dawniej został za obrazę w Białej, a do procesu w tej sprawie naznaczony był sąd w Cieszynie.

— Wybór członka Rady powiatowej Żydaczowskiej z większej własności, naznaczony jest na d. 2 września.

— Pp. Karol Hubicki i Wincenty Gnoiński wzywają wyborców większej własności ziemskiej na zjazd przedwyborczy do Złoczowa w d. 11 b. m. dla naradzenia się nad wyborem posła do Rady państwa (po złożeniu mandatu przez p. Apolinarego Jaworskiego.)

— W skutku przytrzymania fałszywych biletów jednoreńskowych w powiecie Husiatyńskim, odszukano pierwotnego ich posiadacza. Był nim Mikołaj Cymbalista, włościanin z Głęboczka w powiecie Borszczowskim, u którego znaleziono kilkadziesiąt takich biletów na seryę W. 12, niedokładnie odbitych, z orłem odwrotnie umieszczonym.

— Do *Dziennika Polskiego* doniesiono z Sambora, że tameczna strzelnica wojskowa jest tak źle umieszczoną, iż było już kilka wypadków zranienia i zabicia ludzi w polu zatrudnionych, a teraz zginął w polu w ten sposób Seinwel Fuchs, który doglądał zbioru żyta. Już od dawna zanoszone z tego powodu skargi nie odniosły żadnego skutku.

— W Prusach wschodnich prowadzony jest obszerny handel końmi kradzionemi w Polsce i na Litwie, a jak dzienniki miejscowe donoszą, kradzione konie wywożone są morzem. Główną ajencyę złodziejską w pobliżu Kłajpedy utrzymywał niejaki Itzig Behr Löwenstein, który uchodził za porządnego i zamożnego przedsiębiorcę, a nawet dobrze był widziany w policyi pruskiej. Ale przypadek wykrył, że Löwenstein zostaje w bliskich związkach ze złodziejami koni za granicą. Śledztwo wytoczone nie mogło pochwycić dawniejszych wypadków i ograniczyło się na najświeższych. Löwenstein skazany został na 1½ roku więzienia, jego towarzysz Lustig na 9 miesięcy, żona Löwensteina i inni pomocnicy dla braku dowodów uniewinnieni.

— Policya berlińska poleciła w tych dniach służbie swej baczyć pilnie, aby przestrzegany był przepis zamykania w niedziele i święta sklepów i kramów dla rozciągnięcia kary na nieposłusznych.

— W miasteczku Schwelm straszny zdarzył się wypadek d. 31 lipca. Dwóch chłopców, jeden 16-to drugi 13-letni, których rodzice odumarli, a wychowywał ich dziadek, zostało zamordowanych. Z listów pozostałych przekonano się, że starszy brat zabił młodszego i potem odebrał sobie życie. Starszy roztrzaskał młodszemu głowę młotem, poczem zażył truciznę, a gdy nie doznawał rychło jej skutków, poderznął sobie brzytwą żyły w lewej ręce i zastrzelił się rewolwerem! Dziadek bardzo kochał wnuków, na których znaczny spadał majątek po rodzicach i byłby również po dziadku na nich przeszedł. Korzystali oni z wyjazdu dziada i wysłali z domu służbę, aby mogli dokonać zbrodni bratobójstwa i samobójstwa.

— Prof. Wiktor Meyer w Zürichu, zajmujący się zbadaniem nierozkładowości pierwiastków chemicznych za takowe uznanych, przekonał się poddawszy niektóre pierwiastki pod działanie gorąca do 1570° C., że chlor i jod nie są pierwiastkami i rozkładają się w tej wysokiej temperaturze.

— Przed kilkoma laty bawił jakiś czas w Krakowie z żoną Zborowski, amerykanin, który mienił się być potomkiem słynnego rodu Zborowskich, a mianowicie, że pochodzi od Samuela Zborowskiego i że przybył do Polski dla nawiązania stosunków familijnych. Teraz donoszą dzienniki amerykańskie, że Antoni Zborowski, nazywany powszechnie Zobriskim, jeden z najbogatszych właścicieli ziemskich w kraju New-Jersey, którego majątek cenią na 10 milionów dolarów, jadąc z Morisiany do Nowego Jorku, przejechany został pociągiem kolei New-Haven i zginął na miejscu. Dzienniki amerykańskie nie dość biegłe w historyi obcej piszą, że Zborowski należy do najdawniejszych rodzin w Ameryce osiadłych, że pochodził od Alberta Zborowskiego, bliskiego krewnego króla Sobieskiego i prapradziad jego przybył do Ameryki r. 1650 i osiedlił się nad rzeką Hackensack, naprzeciw osady tego nazwiska.

— Telegram z Nowego Jorku z d. 3 b. m. donosi: Wszystkie związki z Memphis tak lądem jak wodą przecięte. W ostatnim tygodniu umarło tam na żółtaczkę 26 osób.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Tkaczyka, za zamiar kradzieży; Wojciecha Strakułę, za kradzież worków i brata jego Michała Strakułę, za zranienie kijem w głowę mężczyzny, z którym się posprzeczał; Józefa Kopińskiego, za włamanie się dzisiaj nad ranem do szynku na Kazimierzu i za popełnioną tam kradzież odzieży i pieniędzy, które odebrano; Michała Śliwińskiego, oprawcę, za chwytanie psa stryczkiem na chodniku wśród licznie przechodzącej publiczności i za zuchwałe obchodzenie się z publicznością; za pijaństwo sześć osób.

W niedzielę po południu w ogrodzie strzeleckim przybłąkał się młody buldog, który się znajduje pod L. 299, przy ulicy św. Jana w podwórcu na dole.

Teatr Letni. We wtorek d. 5 sierpnia: Komedya w 3 aktach przez pp. E. Gondinet i F. Cohen; przełożył z francuskiego Stanisław Kremer: *Resursa (Le Club)* — Początek o godz. wpół do 8ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11tej do 4tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.**

— D. 4 sierpnia pogoda zupełna. Ciepło od + 13·6 C. doszło do + 31.4 C., Barometr zwolna opada; stan dnia 5-go o godz. 7ej rano 744·6 millimetrów, równocześnie wskazywał termometr ciepłotę powietrza + 18.4 C. Wietrzyk słaby północno-wschodni, niebo bez chmur.

— We środę dnia 6 sierpnia, Przemienienia Pańskiego.

Składki na srebrny wieniec

dla J. I. Kraszewskiego:

Na ręce H. Müldnera, administratora Czasu złożono: Mateusz Wójcicki 1 złr.; J. N. Galli 1 złr.; Dr H. Jordan 3 złr.

Za pośrednictwem E. Klemensiewicza, notaryusza w Grybowie, złożyli na ręce H. Müldnera, administratora „Czasu“: Hosch 60 cnt., St. Chudnicki, M. Polikowski, Bączalski, Klemensiewicz, Korosteński, Geppert, Dr Jakubowski, Tulszycki, Ramult, A. Muszyński, X. J. Żabecki, X. Maciaszek, W. Trauczyński, Gąsowski, po 50 cnt., ogółem 7 złr. 60 cnt.

Wiadomości bibliograficzne.

— Zeszyt 2-gi *Przeglądu Polskiego* zawiera: „Stracony poemat,“ kartka z podróży, przez Jana Zacharyasiewicza (dokończ.); „Andrzej Krzycki jako pisarz i polityk“ (dok.), przez Ludwika Drobę (zmarłego d. 30 lipca b. r. w Szczawnicy); „Szkice z podróży do południowej Afryki, odbytej w latach 1875 — 1877. IV. Worcester i jego okolice. V. Góry Outenikwa i lasy Knysny“; przez Antoniego Rehmana; „Wybory do Rady państwa w Galicyi,“ przez Józefa Kleczyńskiego; „Przegląd polityczny,“ przez Al. Szukiewicza.

— K. Schuberta: *Rys geografii powszechnej*, podług trzynastego niemieckiego wydania na język polski przełożony i do potrzeb naszego kraju powiększony przez Dra Jana Lenartowicza prof. realnej w Krakowie. Kraków 1880, w 8-ce, stron VII i 240, oraz 3 tablice litogr. Geografia Schuberta jest znaną, bo doczekała się 13 wydań, co świadczy, iż jest dziełem dobrem i pożytecznem. P. Lenartowicz przełożył ją na język polski, a przełożył bardzo dobrze, przywracając językowi nazwy, które miał, lecz które szczególnie w Galicyi poszły w zapomnienie. Oprócz atoli wybornego tłumaczenia, książka ta zaleca się także tem co stanowi wyłączną własność tłumacza t. j. rozszerzeniem zakresu geografii krajów polskich. Prof. Lenartowicz zachował wprawdzie układ autora, lecz geografię krajów naszych opowiedział nieco obszerniej, bo chciał książkę przyswoić młodzieży polskiej. Oznaczając miejscowości, tłumacz używa wszędzie nazw polskich i słowiańskich, zamieszczając objaśnienia w nawiasie; nie pomija także wspomnień historycznych, a przy opisie Turcyi podaje obszerniejszą wiadomość o Bośni i Hercegowinie. Książkę tę można pod każdym względem do używania w szkołach zalecić.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 4 i 1go sierpnia.

Jak to w ostatniem sprawozdaniu zamieściliśmy, że dowóz zboża na komorę Baran, z powodu zbiorów w polach był mały, powtórzyło się i w dniu wczorajszym jeszcze więcej, dowieziono albowiem zaledwo parę set korcy. Ceny sprzedaży jednak nie wielkiej uległy zmianie; lubo daleko niższe się zdają, to tylko podniesieniu kursów rubli przypisać należy.

Dowiezione zboże natychmiast rozkupionem zostało.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 46 do 51— złp.; żyto na 227 f. od złp. 31 do 35— złp.; jęczmień na 202 f. od złp. 27·— do 32— złp.; — owies na 138 f. od złp. 16·— do 18·— złp.; groch na 250 f. od złp. 27 do 31 złp.

Z braku zagranicznych kupców, targ dzisiejszy na Kleparzu odbył się w ciasnych granicach. Z kupców pruskich zaledwo jeden przybył na targ, a i ajenci bardzo mało zakupywali na wywóz.

Najwięcej zakupywano dla polskich młynów parowych i na miejscowe potrzeby.

Nowe żyto pokazało się już w targu, płacono takowe po 6 złr. 75 c.

Wogóle powiedzieć można, że wszystkie produkta uległy spadkowi.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 8·50 do 10·50 złr.; czerwoną od 8·75 do 10·75 złr.; białą od złr. 9·— do 11·— złr.; żyto piękne od złr. 7·— do 7·25 złr., poślednie od 6·50 do 7·— złr.; jęczmień piękny od 6·50 do 7·— złr.; na paszę od 5 75 do 6·50 złr.; owies od 7·15 do 7·60 złr; groch od 6·75 do 7·50 złr.; fasolę od 8·50 do 10·— złr.; jagły od 9·25 do 10 złr.; tatarkę od 6·50 do 7·— złr.; proso od 6·— do 6·50 złr.; rzepak od 10·— do 11·25 złr.

Pytania ułożone przez Komitet Towarzystwa galicyjskiego rolniczego na Kongres rolników.

1) Jak można zaradzić obecnemu przeciążeniu posiadłości ziemskiej i rolnictwa wogóle, wynikłemu z nadmiernych podatków?

2) Jakim sposobem dałaby się działalność ministerstwa rolnictwa uregulować w drodze konstytucyjnej tak, żeby skuteczniej niż dotąd działać mogło dla podniesienia rolnictwa?

3) Co należałoby przedsiębrać wobec reform cłowych państwa niemieckiego, tak dotkliwych dla zbytu naszych produktów rolniczych i rolniczo-przemysłowych?

4) Rozbiór i wyjaśnienie będącej w zawieszeniu sprawy zamknięcia granicy dla stepowego bydła i oddziaływania jej na ekonomiczne stosunki Austryi.

5) W jakim kierunku należałoby zmienić statut austryackiego Banku narodowego, żeby kredyt udzielany dotąd ze strony tego instytutu tylko kupcom i przemysłowcom, stał się przystępnym i dla rolników?

Księgosusz.

Z powodu pojawienia się księgosuszu na pograniczu rosyjskim wzdłuż powiatów borszczowskiego i husiatyńskiego, zamknięte zostały zakłady kontumacyjne w Husiatynie, Skale i Kozaczówce.

Wiedeń 3 sierpnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy ruchu średnio ożywionym utrzymała się cena bez zmiany 31 złr. Peszt, 2 sierpnia: 29·—·30 złr. — Wrocław, 2 sierpnia: w miejscu 52·30 mrk. ofiarowano. — na sierpień 52·30 mrk. ofiarowano. ——·— Szczecin, 2 sierpnia: w miejscu 55·20 mrk., na sierpień 53·60 mrk., na sierpień-wrzesień 53 60 mrk., na wrzesień-paździer. 53·30 mrk. — Berlin, 2 sierpnia: w miejscu 54·30 mrk., na sierpień-wrzesień 53·— mrk., na wrzesień-październik 53·30 mrk., na kwiecień-maj 52·50 mrk. — Paryż, 2 sierpnia: na ten miesiąc 56·75 frank., na wrzesień 57·50 frank., na wrzesień-grudzień 57·25 frnk., na stycz.-kwiec. 57·— frnk.

Nafta. Wiedeń, 3 sierpnia: za 50 kilo z dworca z cłem 8·50 złr. — Tryest, 2 sierpnia za 100 kilo bez cła 11·50 złr.— Brema, 2 sierpnia: za 50 kilo 6·85 mrk. — Hamburg, 2 sierpnia: w miejscu 6·70 mrk., na sierp. 6·65 mrk., na wrzes.-grud. 7·30 mrk. — Antwerpia, 2 sierpnia: za 100 kilo 17·—— frk.— Nowy Jork, 2 sierpnia: za galonę (=2,8 kilo) 6 7/8 ct. pap., w Filadelfii 6 3/4 ct. pap.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 sierpnia. W ósmym okręgu paryskim wybrany został konserwatysta Riant członkiem Rady miejskiej.

Nancy 3go sierpnia. Na uczcie danej przez burmistrza na 376 osób, prefekt wzniósł zdrowie prezydenta Grévy, minister Leroyer na pomyślność Lotaryngii, ukochanego dziecka Francyi; Lepère na pomyślność Francyi i Lotaryngii; burmistrz miasta Belfortu oznajmił w odpowiedzi na toast, że Belfort gotuje podobny obchód. Mówiąc o wojskowych, obecnych na uczcie, rzekł: My wszyscy pragniemy pokoju, ale jeśliby nas kiedy zaczepiono, wszyscy stawimy się do szeregów i dowiedziemy żywotności naszej wielkiej ojczyzny.

Nancy 4 sierpnia. Obchód zakończył się iluminacyą miasta i ogniami sztucznemi na placu Stanisława (Leszczyńskiego).

Londyn 3 sierpnia. Z Captown nadeszły z 15go lipca następujące wiadomości: Jenerał-major Crealock spalił Undine i Magwere. Wielu znakomitszych naczelników plemion poddało się. Pierwsza dywizya Newdegate wraca do Usolio. O tej porze roku nie można myśleć o dalszem posuwaniu się naprzód, gdyż trudności przewozu zwiększają się. Ekowe ma być znów zajęte. Ochotnicy otrzymali nakaz odcięcia odwrotu siłom zbrojnym Cetywaya.

Towarzystwo gospodarskie galicyjskie wzięło inicyatywę w zwołaniu kongresu delegatów wszystkich Towarzystw rolniczych Przedlitawii dla naradzenia się nad najżywotniejszemi kwestyami rolnictwa i ułożenia wspólnych wniosków do Rady państwa na najbliższą jej kadencyę. W tym celu wydał Komitet Towarzystwa odezwę do wszystkich Towarzystw rolniczych przedlitawskich wzywając ich do podzielenia swej myśli i proponując Wiedeń jako punkt zborny a jako czas zebrania się chwilę zwołania Rady państwa. W myśl odezwy mają też wszystkie Towarzystwa ułożyć kwestyonarze. Przyjęte przez Komitet Towarzystwa galicyjskiego pytania zamieszczamy w rubryce gospodarstwa.

Z propozycyą Towarzystwa galicyjskiego zgadzamy się zupełnie.

Przepowiednie dzienników liberalnych, że po powrocie hr. Taaffego z Ischl rozjaśni się sytuacya, dotyczczas wcale się nie potwierdziły. Wszystko, co dzienniki o czynności hr. Taaffego do tej chwili donosiły, ogranicza się na konferencyach z „znakomitymi przywódzcami stronnictw w Czechach i na Morawie“. O toku jednak i przebiegu tych „konferencyj“, nic jeszcze nie doszło do publicznej wiadomości.

Podajemy na właściwem miejscu krótką treść nuncyum deputacyi regnikolarnej chorwackiej, przesłanego deputacyi węgierskiej. Ogłoszenie tego nuncyum uważać można za początek rokowań o odnowienie ugody chorwacko-węgierskiej. Nuncyum to napisane jest z umiarkowaniem i powinnoby zaleść dobre przyjęcie w Węgrzech, oczywiście w sferach decydujących, bo dzienniki już dziś wyrażają się o niem niełaskawie.

Z Gastein donoszą, że Cesarz Imć Austryacki oczekiwany jest tam d. 10 b. m. w odwiedziny u Cesarza Niemieckiego. Do zjazdu tego nie przywiązują szczególnej ważności politycznej, jest on tylko oznaką obustronnych stosunków przyjacielskich i zwyczaju między monarchami, iż ten, w którego posiadłościach bawi obcy monarcha, zwykł go odwiedzać. Car Aleksander ma w tym miesiącu przybyć do Warszawy, jak już donosiliśmy, poczem uda się na dwór heski, gdzie go uprzedzi Carowa.

Jeszcze w sobotę umieścilimy telegram z Rzymu, donoszący o ugodzie między Stolicą apostolską a rządem niemieckim. Takie lub podobne wersye podawane są od niejakiego czasu i lubo są zwykle z podejrzanego źródła, bo pochodzą od ajencyi Stefaniego lub od dzienników liberalnych włoskich, wszelako powtórzyć je trzeba. Telegram sobotni nie został dotąd ani zaprzeczony ani potwierdzony. *Germania* zaprzecza stanowczo tego rodzaju twierdzeniom, opierając się na tem, że od chwili ustąpienia Falka żaden krok rządu pruskiego nie wskazał zmiany i blizkiej ulgi dla katolików. Wiedeńskie bióro korespondencyjne, ajencya Havasa, *Standard* i t. d. rozniosły wiadomość o powrocie kardynała prymasa Ledóchowskiego. Wszystkie te pogłoski poczytuje *Germania* za manewr wyborczy liberałów wobec blizkich wyborów do sejmu pruskiego.

W Niemczech następuje zupełny rozkład stronnictw, mianowicie partya liberalna straciła mir w kraju, a znaczne jej odłamy wzmocniły partyę postępową. Nie tyle znać to może w składzie parlamentu, jak raczej po za nim, ilekroć przypada wybór nowego deputowanego. Tak w Wrocławiu wybrano niedawno socyalistę, a w Erfurcie, zkąd wyszedł Lucius, gdy tenże zostawszy ministrem, poddać się musiał nowemu wyborowi, znaczna część głosów, które dawniej padły na niego, jako jeszcze na liberała, padła to na socyalistycznego, to na postępowego kandydata. W ogóle pod względem praktycznym wybrabia się podział na dwa główne obozy, których hasłem „za Bismarkiem“ i „przeciw Bismarkowi.“ *Nordd. allg. Ztg* grozi znów dymisyą kanclerza, lecz zużyty to już manewr, nie może nawet uchodzić za środek agitacyjny.

Obie Izby francuskie uchwaliły, że prezesowie ich mają prawo żądać na własną rękę bez wdania się rządu, sił zbrojnych dla obrony swojej, gdyby jaki dyktator chciał je rozpędzić. Atrybucya ta jednak na nic się nie przyda, jeśli ze strony republikańskiej wyjdzie zaczepka taka, jaką już zapowiada organ Gambetty *République française*, który grozi senatowi, jeśli za przesiedleniem swojem do Paryża nie zechce zrozumieć roli swojej właściwej. W pałacu luxemburskim przekona się senat, że jest spadkobiercą Izby parów z czasów monarchii lipcowej i nie powinien myśleć o zdobyciu stanowiska zgromadzenia zwierzchniczego. Senat, zdaniem pomienionego dziennika, może stać się użytecznym sprzymierzeńcem Izby deputowanych, szczerym i cennym doradzcą, skoroby przestał być przeszkodą albo kłopotem. Otóż w słowach tych leży pogróżka, żądająca, aby senat wyparłszy się swojej niezawisłości, stał się echem Izby deputowanych. Czyż prezes Martel wezwie pomocy wojskowej przeciw tym, co chcą senat obalić, jeśliby chciał być niezależnym? Powodem bezpośrednim tej pogróżki jest obawa o los w senacie ustawy edukacyjnej Ferrego.

Podczas obchodu odsłonienia posągu Thiersa w Nancy wielkie oddawano owacye wdowie jego, która z siostrą swoją siedziała na przodzie trybuny. W ogóle obchód ten usiłował wykazać, iż Thiers był republikaninem zawsze i że on oswobodził Francyę, a przygotował dzisiejszy stan rzeczy.

Podając wczoraj wiadomość telegraficzną z Kijowa o skazaniu na śmierć pięciu i do ciężkich robót dziesięciu socyalistów, tudzież o ułaskawieniu niektórych z nich przez kijowskiego jenerał-gubernatora, trzymaliśmy się ściśle otrzymanej przez nas telegraficznej depeszy, w której wymienione było wyraźnie nazwisko jen.-gubernatora Loris Melikowa. Dziś jesteśmy w możności sprostowania omyłki bióra telegraficznego: wyrok sądu wojennego w Kijowie dotyczący rzeczonych skazańców zatwierdzony został, tudzież ułaskawienie niektórych z nich zostało zarządzonem nie przez Loris Melikowa (który jest jenerał-gubernatorem w Charkowie), lecz przez kijowskiego jenerał-gubernatera Czertkowa. Odnośny zaś wyrok zatwierdzony przez Czertkowa, jest treści następującej: Wyrokiem sądu wojennego z d. 19 lipca, jedenestu oskarżonych zostało uznanych winnymi należenia do rewolucyjnego Towarzystwa, a niektórzy z nich — winnymi przygotowań do zrabowania kasy pułkowej i poczty w Żytomierzu, oraz morderstwa policyanta. Trzej oskarżeni: Górski, Bilczański i Owczynnikow skazani zostali na śmierć, reszta zaś — do katargi. Wyrokiem z d. 26 lipca Fiodorow, Krasowski i Predtieczenski uznani zostali winnymi robienia eksplodujących nabojów; dwaj pierwsi — skazani na śmierć, ostatni — do katorgi. Karę śmierci Owczynnikowa i Krasowskiego zamienił jenerał gubernator na katorgę dożywotnią, jednego Strogonowa ułaskawił zupełnie, wyrok zaś śmierci zatwierdził na Bilozańskim, Gorskim i Fiodorowie, których też w d. 30 lipca w Kijowie powieszono.

Jak się dowiaduje *Polit. Corr.* z Konstantynopola z d. 3 b. m., posłowie francuski i angielski zażądali od Porty udzielenia sobie osnowy tureckiej oryginalnej firmanu tyczącego się inwestytury egipskiej, aby go porównać z francuskim tekstem już przez nich posiadanym. Byłoby to dowodem najwyższego niezaufania, bo posądzeniem o udzielenie posłom innego tekstu niż ten, który otrzymał chediw. Savfet basza, naczelnik nowego gabinetu tureckiego, przybyć miał do Stambułu w poniedziałek z Warny, gdzie czekał nań parowiec rządowy. Zaraz za jego przybyciem mianowani będą komisarze tureccy do sprawy regulacyi granicy greckiej. Naznaczają na ten urząd Alego Saiba i Munifa.

W niedzielę ostatni pułk rosyjski huzarów wsiadł w Silistryi i do Reni odpłynął, gdzie 30,000 Rosyan oczekuje na odjazd koleją żelazną.

W Rzpltej Hajti, która świeżo przebyła rewolucyę, nie potrzebuje prezes Izby powoływać wojska na pomoc. Tam sami deputowani osobiście umieją walczyć. Parowiec „Etna“ przywiózł stamtąd opis bitwy w Izbie deputowanych w Port-au-Prince d. 30 czerwca. Deputowany de Lorme dobył podczas dyskusyi rewolweru i dał ognia do brata prezydenta Canala, którego też postrzelił w rękę. Canal podobnież sięgnął po rewolwer i zabił de Lorme na miejscu. Było to hasłem do strzelaniny, w której około 50 deputowanych miało zginąć. Na huk strzałów przypadła policya i tłum ludzi, który zaczął także strzelać do Izby. Wojsko chcąc lud rozegnać, wytoczyło działa i kartaczami wymiotło ulice. Strzelano przez kilka dni, aż wreszcie wzięto się do rzucania bomb. Powstał stąd pożar, który zniszczył kilka dzielnic miasta i w chwili odpłynięcia „Etny“ d. 6go lipca, pożar szerzył się jeszcze a mieszkańcy uchodzili w góry.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Praga 5 sierpnia. Dotychczasowy burmistrz Pragi Skramlik wybrany został ponownie burmistrzem 69 głosami na 71 głosujących.

Darmstadt 5 sierpnia. Cesarzowa Rosyjska oczekiwaną jest w przyszłym tygodniu w Jugenheim.

Paryż 5go sierpnia. Pod Nancy zdarzył się wypadek na kolei żelaznej: 22 wagonów wiozących gości z obchodu z Nancy, wjechało na fałszywy tor. Wskutku tego pięć osób zostało zabitych, 31 ranionych. Sądzą, że złość była przyczyną tego wypadku.

Londyn 4 sierpnia. Depesza Wolseleya donosi, że Chelmsford wraca do Anglii. Od króla Cetewayo nie nadeszły żadne wiadomości. Przebywa on podobno z kobietami swemi i małym orszakiem w lesie Ngome. Naczelnicy plemion, które się poddały, oświadczają, że nie będą go już uznawać za króla. Wolseley zamierza wysłać jedną brygadę do kraju Transvaal.

Londyn 5 sierpnia. Na wniosek rządu obie Izby uchwaliły jednogłośnie wotum podziękowania dla armii w Afganistanie. Izba niższa uchwaliła wczoraj wieczór 3 miliony fnt. sterl. kredytu na wojnę z Zulami.

Konstantynopol 4 sierpnia. Savfet basza przybył tu i przyjmowanym był przez Sułtana. Kwestya co do firmanu dla nowego chediwa uważana jest za zupełnie załatwioną.

Kursa. — Wiedeń 5 sierpnia godz. 2 min. 30 po poł.— Renta papierowa 67·25.— Renta srebrna 68·40. — Renta złota 78·80. — Losy z r. 1860 126 50. — Akcye Banku Narodowego 831·—. — Akcye kredytowe 273·—. — Londyn 115·85. — 6% Listy zast. hipoteczne 96·— — Marki 56·80. Ruble 123·62. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 92·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 5 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	56 —	57 —
Dukat ważny	5 38	5 52
20 frankówka	9 18	9 35
Imperyał ważny	9 36	9 55
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne „	99 —	100 —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	93 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	90 50	92 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	— —	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 50
6% listy „ banku hipot.	95 25	96 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	97 50	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	89 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	236 —	240 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	135 —	139 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	250 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 75	19 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

we Lwowie za 100 złr. w. a.

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.

rub. i kop.

Wiedeń 4 sierpnia.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4 1/5% Renta papierowa	67 10	67 25
4 1/5% „ srebrna	68 5	68 60
4% „ złota	78 65	78 80
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	115 50	116 —
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	125 75	126 25
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	127 75	128 25
„ „ 1864 „ 100 złr.	158 25	158 75
„ „ 1864 „ 50 złr.	157 75	158 25
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 50	103 50
Bukowińskie „	87 75	— —
Galicyjskie „	91 —	91 50
Morawskie „	102 50	103 50
Niższo-austryackie „	104 75	105 25
Wyższo-austryackie „	101 —	102 —
Szląskie „	96 50	— —
Styryjskie „	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7% „	84 80	85 4
Węgierskie „	87 75	88 25
Węgier. z klauz. 1867 „	85 50	86 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	113 —	113 25
6% Renta węgierska złota	93 35	93 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	72 —	72 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	128 80	128 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	271 90	272 10
„ „ węgierskie . 200 „	257 75	258 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	174 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	795 —	805 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	830 —	832 —
Real-Credit-Bank . . . . 200 „	164 —	167 —
Unionbank . . . . 100 „	88 50	88 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	117 —	117 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	127 30	127 50
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	47 —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	138 50	139 —
Aussig Töplitz . . . 210 „ „	373 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	583 —	585 —
Elżbiety . . . . . 210 „ 5%	184 50	185 —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	161 —	163 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	143 —	143 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2207	2213
Franciszka Józefa . . 200 „ „	145 50	146 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	238	238 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	113 —	113 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	135 50	136 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	127 75	128 25
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	67 50	68 —

	płacą	żądają
Rudolfa . . . . . 200 „ „	134 50	136 65
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	— —	105 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	— —	282 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	— —	90 —
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	97 50	98 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	217 50	218 —
Tramway Wiedeń . . 170 „ „	187 50	188 —
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	104 —	104 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	128 —	128 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	124 50	125 —
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	— —	— —
Liesing. browaru . . 100 „ „	45 —	46 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	115 40	115 90
5% „ „ „ papier. 33 lat	90 75	100 —
6% Bukow. Kasy Oszczędności . .	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	95 —	96 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	92 —	93 —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	82 —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	91 75	92 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	91 75	92 —
6% „ Bank. Hipot. lwow. . . .	96 —	96 25
6% „ „ Włość. „ . . .	98 —	98 50
5½% Hipot. Morawskie . . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 60	101 75
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	97 75	98 50
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	92 50	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd. . . .	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	71 —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut . .	101 90	102 20
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	78 10	78 30
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	82 60	83 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	79 50	80 50
Donau-Dampfsch. . . . 300 „ „	100 —	101
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 50	106 —
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	96 —	96 40
„ Em. 1862 . . 300 „ „	95 —	95 50
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	94 75	95 —
„ Em. 1870 . . 200 „ „	93 30	93 60
„ „ 1872 . . 200 „ „	95 75	96 25
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	91 75	92 25

	płacą	żądają
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	77 75	78 25
Ferdyn.-Nordb. za. kon. . . . 4½%	104 —	105 —
„ „ wal. austr. . . . „	99 50	100 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 —	105 50
„ poż. 14 milion. 1872 . . „	107 25	— —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	94 40	94 70
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	93 —	93 75
Fünfkirchen-Bárcser . . 200 „ „	91 —	92 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	102 75	103 —
„ II „ 1867 300 „ „	101 40	101 80
„ III „ 1871 300 „ „	100 75	101 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	79 25	79 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 30	83 70
„ II „ 1867 300 „ 5%	86 30	86 60
„ III „ 1868 300 „ „	78 75	79 25
„ IV „ 1872 300 „ „	75 —	75 50
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	70 75	71 —
Neuburg Mariazell . . 200 „ „	70 —	71 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	96 25	96 50
„ „ Lit B. . 200 „ „	89 50	90 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	105 75	— —
Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ 5%	85 75	86 25
„ Em. 1869 . . 300 „ „	85 —	85 30
„ Em. 1872 . . 300 „ „	85 —	85 30
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	100 30	100 70
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	72 40	72 70
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	168 50	— —
„ Em. 1874 500 . „	164 50	165 50
„ Em. I . . . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	121 —	121 3[illegible]
„ . 200 złr. 5%	121 25	121 50
Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½%	90 —	91 —
„ „ II Em. . „ 5%	88 50	89 50
„ „ III „ . „ „	82 75	83 25
„ „ Em. 1875 „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	97 75	98 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	73 —	73 50
„ „ II Em. 200 „ „	70 —	70 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	74 —	74 50
„ „ złotem . 200 „ „	88 —	88 25
„ Westbahn . . . 200 „ „	75 25	75 7[illegible]
„ „ Em. 1874 200 „ „	74 50	75 —
Losy.		
5% Donau-Regul. . . . . złr. 100	107 90	108 40
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	112 80	113 —
„ Węgierskie . . „ 100	103 50	103 75
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 —	20 50
Kredytowe . . . . . . złr. 100	168 25	168 75
Clary . . . . „ 42	36 —	37 —

	płacą	żądają
4% Donau-Dampfsch. . . złr. 105	103 50	104 50
Inszpruku . . . . . . „ 20	22 50	23 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	16 —	16 50
Krakowskie . . . . . „ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	34 —	34 50
Palffy . . . . „ 42	36 25	— —
Rudolfa . . . . . . „ 10½	18 —	18 50
Salma . . . . „ 42	46 —	46 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	19 75	20 25
St. Genois . . . . . „ 42	37 —	37 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	25 50	26 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	119 —	120 —
4% „ . . . . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . . . . . „ 21	30 50	31 50
Windischgrätza . . . . „ 21	33 —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 45	5 47
20 frankówki	9 22^{5}	9 23
Imperyały rosyjskie	9 48	9 49
Funty szterl. angielskie	11 57	11 60
Listy tureckie złote	10 53	10 55
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	56 75	56 85
Ruble papierowy za 100	123 —	123^{5}

Lwów 2 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	255 —	258 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 —	92 —
4% „ „ „ „ „	84 —	85 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	91 —	92 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	95 35	96 25
6% „ „ „ włościań. gal.	97 —	98 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	91 —	92 —
6% „ pożyczki krajowej	94 —	96 —
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 31 lipca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	42
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	98 75
kupon	—	— 52
4% Listy likwidacyjne	— —	88 20
kupon	—	— 65
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —

Na budowę pomnika bł. p. Piusa IX.

w katedrze wawelskiej

piękny złożył dar znany zaszczytnie pisarz **Heleniusz.** Ofiarował bowiem trzy nakłady swoich dzieł, mianowicie: **„Pielgrzymka do Ziemi Świętej“, „Rozmowy o polskiej koronie“** w dwóch tomach i **„Wspomnienia lat minionych“** także w 2 tom. Komitet budowy pomnika z wdzięcznością przyjąwszy tę cenną ofiarę, złożył pomienione dzieła

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr Władysł. Milkowskiego w Krakowie

gdzie po zniżonych cenach, według woli dawcy, są do nabycia. Będzie to sposób dla wielu, którzy dotąd nie dorzucili swego grosza do ogólnej składki, przyczynienia się do tego dzieła katolickiego i polskiego, jakim będzie pomnik Piusa IX. na Wawelu.

Br. Lasocki,
(1795-4 6) podskarbi komitetu.

Pielgrzymka do ziemi świętej, gruby tom, na welinie, zamiast 5 złr.	3 złr.
Rozmowy o polskiej koronie, 2 grube tomy na welinie, zamiast 10 złr.	6 złr.
Wspomnienia lat minionych, 2 grube tomy na welinie, zamiast 10 złr.	6 złr.

Zborze Izraelicki!

Od lat 4 pomierały na Kazimierzu nauczycielki: ś. p. Kotowska, Weberówna, Hermannówna, Binenfeldówna, Ozorewiczówna i ś. p. Dembicer nauczyciel religii, wszyscy na suchoty, jako ofiary wysilającej pracy, którą głównie podejmowali, aby dzieci chowane w żargonie żydowskim, nauczyć wykładowego języka polskiego. Zwracamy na tę okoliczność sumienie zboru izraelickiego — w nadziei, że przez wzgląd na żyjące kandydatki do suchót zechce się starać o wykorzenienie tego żargonu przy wychowaniu dzieci. [1950]

Maurycy Weber z Krakowa.

Dyrekcya c. k. Komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych

podaje do wiadomości, iż podania o przypuszczenie do egzaminu nauczycielskiego, zaopatrzone należycie w dowody ukończonych szkół, równie i odbytej trzechletniej praktyki szkolnej, mają być wniesione po dzień 26 sierpnia b. r. (1928-1-2)

Kandydat notaryalny

samodzielnie pracujący, biegły w układaniu pism sporných szuka posady w kancelaryi notar. Adres: **J. R.** post. rest. **Kraków.** [1953-1-3]

W handlu pod firmą P. I. Wolańskiego

potrzebny jest **praktykant** zamiejscowy mający lat od 14—15. (1954-1-3)

Magiel kołowa najnowszej konstrukcyi, zupełnie nowa, jest z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod l. 54 na dole. [1956]

Kamienica 1-piętrowa w Podgórzu,

wolna od podatku przez 21 lat, obciążona korzystną pożyczką Banku narodowego, jest każdego czasu do sprzedania. — Bliższa wiadomość w drukarni **W. Korneckiego** przy ulicy Wiślnéj **w Krakowie.** [1955-1-3]

Targ płodów rolnych i zwierząt rozpłodowych we Lwowie.

Pierwszy krajowy targ płodów rolnych i zwierząt rozpłodowych we Lwowie odbędzie się w dniach 15 i 16 września 1879 r. i połączony będzie z wystawą bydła i chmielu krajowego, która już **dnia 14go września b. r.** otwartą zostanie.

Do jak najliczniejszego wzięcia udziału zaprasza Komisya urządzająca pierwszy krajowy targ płodów rolnych i zwierząt rozpłodowych.

(1924-1-3)

Subjekt handlowy

znający język polski i niemiecki, znajdzie miejsce w moim handlu korzennym i żelaznym. Młodsi subjekci wypraktykowani w małem miasteczku mają pierwszeństwo. F. Weissenfeld w Jaśle. (1940 2-2)

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną“ w Rynku głów. — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego*, — we LWOWIE w aptece p. *Krzyżanowskiego.* (1748-25-)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

„Kompanii Wód Vichy“.

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (1742-9-22)

W Zakładzie wychowawczo naukowym żeńskim Eufemii Niesiołowskiej

w Krakowie, plac Dominikański l. 485,

rozpoczyna się kurs nauk z dniem 1 września r. b.

Prócz nauk szkolnych udziela się języki francuski, angielski i niemiecki, rysunki, muzyka, śpiew. Konwersacya z rodowitemi cudzoziemkami Szanowni rodzice życzący umieścić swe córki w tymże Zakładzie raczą zgłaszać się listownie lub osobiście począwszy od dnia 20go sierpnia r. b.

(1910-2-8)

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z nowym kursem, to jest od 1 września 1879 r. przyjmuję **Panienki** do szkół tu w Krakowie uczęszczające. Będę się starała zadosyć uczynić żądaniu Rodziców i godnie odpowiedzieć memu zadaniu. O dokładną rekomendacyę, Rodzice raczą się odwołać do WW. Państwa Kraszewskich (Józefa, pisarza polskiego, w Dreznie zamieszkałego i żony Jego Zofii z Woroniczów), których dziećmi a następnie kuzynkami przez lat dziesięć zajmowałam się. — Języki, korepetycye i muzykę udzielam. (1592-6-10)

Józefa Łusakowska,
ul. Stolarska L. 478, II. piętro, tymczasowo.

Przyjmuję **Panienki** uczęszczające do zakładów naukowych, z zapewnieniem opieki macierzyńskiej i nadzoru w naukach. Wiadomości można także zasięgnąć u WP. *Seredyńskiego,* dyrektora Seminar. żensk. i W. X. *Sobierajskiego,* katechety tegoż Seminaryum. (1898-2-3)

Babirecka,
ulica Zwierzyniecka L. 34, na parterze.

KONKURS.

L. 2778. (1926-2-3)

W ślad ministeryalnego reskryptu z dnia 26 lipca 1879 r. L. 21296 ogłasza się konkurs na kilku dyetaryuszy mierniczych z dzienną płacą po 1 złr. 50 cent. w. a., w rejonie krakowskiej c. k. Podkomisyi krajowej regulacyi podatku gruntowego.

Ubiegający się o takie miejsce, mają najpóźniej do 8 sierpnia 1879 wnieść własnoręcznie pisane podania swoje bezpośrednio do tutejszego Prezydyum c. k. Podkomisyi krajowej regulacyi podatku gruntowego i załączyć dowody co do miejsca urodzenia i wieku, odbytych nauk szkolnych, znajomości języków i fizycznego zdrowia.

Kraków dnia 3 sierpnia 1879 r.

Konkurs.

L. 2021. [1915-2-3]

Celem prowizorycznego obsadzenia posady **inspektora policyi** z roczną płacą 400 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem, rozpisuje się niniejszem konkurs **do d. 31 sierpnia b. r.** Ubiegający się o tę posadę, mają podania swoje dowodami odpowiednich zdolności zaopatrzone, wnieść w przeciągu powyższego terminu na ręce podpisanej Zwierzchności gminnej.

Wadowice d. 28 lipca 1879 r.

Burmistrz: *Ig. Brosig.*

Handel M. Zamościka w Krakowie

rozsyła opłatnie do każdej stacyi kąpielowej na zamówienia listowne HERBATĘ rosyjską, BULION wyśmienity sławucki, CUKIER w kostkę, KAWĘ paloną, RUM Jamaica, COGNAC francuski, WINA różne po cenach zniżonych. (1804-5-6)

Apteka w Andrychowie

poszukuje **asystenta.** — Bliższa wiadomość u właściciela. (1944 2-3)

METALOWE

prysznice, wanny, sitzbady, waterclosety własnego wyrobu.

Pokrywa dachy cynkiem, blachą żelazną, zakłada dzwonki elektryczne i telefony z gwarancyą. (1627-11-15)

W. KOSYDARSKI,
blacharz,
w Krakowie przy ul. Szewskiej pod L. 228
(dawniej przy ul. Ś. Anny).

Znaimskie wiśnie sercowe

duże, twarde, soczyste, z drzewa świeżo zbierane, w koszykach po 5 kilo lub 10 funt. cłow. rozsyła pocztą **opłatnie** do wszystkich stacyj pocztowych austr.-węgiersk. monarchii i całych Niemiec za nadesłaniem [1862-6 6]

tylko 3 złr. w. a. za jeden koszyk pięcio kilowy.

S. M. Zeisel w Znaim.

Większe ilości bardzo tanio wedle umowy; rownież rozsyła wszystkie tu rosnące wyborne gatunki owoców i warzyw, jak: **brzoskwinie, mirabelki, agrest, ręgloty, gruszki, śliwki, morele, jabłka, winogrona, zielone i kiszone ogórki** w occie winnym, **korniszony** we flaszkach lub baryłkach itd. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Obwieszczenie.

Od wszystkich wkładek z dniem 1 sierpnia 1879 do Kasy Oszczędności wnoszonych, płaci Kasa po 5% **(pięć** od sta**)**; od dotychczasowych zaś wkładek płaci Kasa i nadal po 6% **(sześć** od sta**)** aż do dalszego postanowienia.

Powyższą uchwałę zapadłą w myśl §. 10 statutów Kasy na zgromadzeniu Członków Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności dnia 26 lipca 1879 podaje Dyrekcya niniejszem do publicznej wiadomości.

W Krakowie dnia 29 lipca 1879 r. (1914-6-)

Kasa Oszczędności miasta Krakowa.

Franciszek Slęk. *Jerzy Goebel.*

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieogran. odpowiedzialnością“

przy ulicy **św. Jana** w domu pod **Nr. 305** urzędująca,

zawiadamia strony interesowane, że

a) eskontuje **weksle** swoich Członków,
b) przyjmuje od Członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nie należących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący jako oszczędność i na takowe wydaje książeczki wkładkowe. Od kwot złożonych oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:
1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od d. 29 listopada 1877 r. na sześć procent lokowane, a mianowicie

do 200 złr. w. a. bez wypowiedzenia,

od	200	złr.	do	500	złr.	za	10	-dniowem	wypowiedzeniem,
„	500	„	„	1,000	„	„	15	„	„
„	1,000	„	„	2,000	„	„	30	„	„
„	2,000	„	„	3,000	„	„	40	„	„
„	3,000	„	„	6,000	„	„	60	„	„
„	6,000	„	„	10,000	„	„	75	„	„

i tak dalej stosownie do wysokości złożonych kwot.

Kraków dnia 7 lipca 1879 r. (1714-5-8)

Dyrektorowie:

Józef Kiciński. Adam Bróg Miłaszewski. Władysław Rozwadowski.

BYDŁO RASY KUHLAND.

Kilka buhai różnego wieku, niemniej jałówek i krów, można nabyć w Gnojniku, poczta Brzesko, stacya kolei Słotwina. (1923-1-3)

Medale i nagrody otrzymane na wystawach
w
Lyonie w 1872 i w Paryżu w 1873 i 1878 r.

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE

Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnymi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej w Paryżu. Od téj chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Teraupetyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłoczce cztero-kolorowej przytwierdzającej kapsulkę.

W PARYŻU. Avenue Victoria 6. — W Krakowie, w aptekach P. Trauczynskiego i Redyka.

(1846-5-24

PROMESSY na węgierskie losy premiowe

tylko złr. **3** i stempel.

Główna wygr. **złr. 200,000!** Główna wygr.

bez potrącenia podatku.

Ciągnienie dnia 14go sierpnia!

Wechslergeschäft der Administration des (1964-2 4)

nur **WIEN, Wollzeile Nr. 13.** **„MERCUR“,** Ch. Cohn. nur **WIEN, Wollzeile Nr. 13.**

TAPETY

od **20 cnt.** rulon i wyżej.

KUTRZEBA I MURCZYŃSKI
w Krakowie.
[1810-6-20]

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28.

1702 31-

Akademia handlowa.

Panom, którzy zamyślają wstąpić do akademii handlowej, udziela się nauki w buchhalteryi i kupieckich przedmiotach w sposób bardzo przystępny, **przezco będą w stanie wstąpić odrazu na wyższy rok akademii.**

Bliższa wiadomość przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 55, na pierwszem piętrze, gdzie sklep Wgo Luftiga. (1936-2-3)

---

500 złr.

zapłacę temu, który przy użyciu

Kothego wody do ust

flaszeczka 40 ct. kiedykolwiek znów bólu zębów dostanie, lub któremu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 12 c. oddzielnie. *Joh. Georg Kothe,* Hoflieferant, *Wien, II. Taborstrasse 9.* W Tarnowie na składzie u p. *J. Streisenberga,* na placu Kazimierza W.

(1934-3)

Mauryey Langrock

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 74

sprzedaje ze swego składu komisowego: **blachę** cynkową — **papę** berlińską — **łupek** szląski lub angielski — **posadzkę** dębową lub fornirowaną rozmaitego rodzaju, po umiarkowanych cenach fabrycznych. [1607-15-19]

Załatwiam zarazem gotowe roboty z powyższych materyałów pod korzystnemi warunkami.

STYRYJSKIEJ

ŚWIEŻEJ KROWIANKI

dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj

(1711-13-)

Apteka pod „Złotą Głową“ Antoniego Dylskiego

w Krakowie (w rynku przy wejściu w ulicę Grodzką na lewo Nr. 52),

utrzymuje na składzie wszelkie wyroby lecznicze krajowe jakoteż zagraniczne; mydła, parfumerye i wszystkie inne wytwory toaletowe, bandaże wszelkiego rodzaju, wyroby kauczukowe oraz instrumenta chirurgiczne i. t. p.

Poleca także wodę kolońską oraz wodę do ust z kwasem salicylowym własnego wyrobu. [1840 4-16]

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Cztery pokoje,

przedpokój, kuchnia i piwnica, **są do wynajęcia od 1go października.** Wiadomość u właściciela przy ul. św. Jana pod l. 313 na pierwszem piętrze. (1825-4-6)

Praktykant zamiejscowy

który skończył najmniej IVtą klasę gimnazyalną, — potrzebny jest do handlu **Henryka Schwarza** w **Krakowie.** (1917-2-3)

NASIENIE rzepy pastewnej

ściernianki (Stoppelrübensaamen) **jeden litr 50 c. w. a.** poleca **J. Bulsiewicz w Bochni.** (1610-11-14)

Przy ulicy Kopernika pod Nr. 25

jest zaraz do wynajęcia **pierwsze piętro** naprzeciw plant, **z meblami lub bez,** składające się z 5 pokoi, kuchni i przedpokoju; w tymże domu jest od św. Michała druga połowa do najęcia, równie z meblami lub bez nich. (1874-4-4)

H. J. Merck i Spółka

handel importowy Guana i fabryka kości nawozowych w HAMBURGU.

powierzyli wyłączną sprzedaż swoich produktów firmie

W. Müldner i Sp. w Tarnowie

na zachodnią Galicyę. [1909 4-6]

PRZEZ użycie **ELIXIRU Dra GENDRIN,** b. Professora medycyny zaszczyconego pierwszą nagrodą na wielkim konkursie 1830 r. niechybnie się leczą *złe trawienia i słabość żołądka: rozstroje kiszko-żołądkowe, wzdęcia, gorączki* i *rznięcia żołądkowe,* tudzież *zatwardzenia.* Elixir ten w dziesięćkroć wyższy od Pepsyny, przygotowywanym jest przezemnie ze wszelką możebną starannością. Chorym, dotkniętym jednocześnie *bladaczką, upośledzonem trawieniem* i *wycieńczeniem ze sił,* Dr Gendrin zaleca swój ELIXIR żelazisty, który lekarzom pozwalał osiągnąć zawsze najpożądańsze skutki. W aptekach żądać należy tego lekarstwa, chcąc je mieć rzetelnem, pod tytułem: ELIXIR Dra Gendrin przygotowany przez LEMAIRE'A aptekarza w Paryżu, 14. rue de Grammont, i wymagać zarazem imienia mego na każdym flakonie.

Skład główny w aptece: przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — We *Lwowie,* w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie,* w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA; — w *Poznaniu,* u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich innych znaczniejszych aptekach.

[1732 17 24]

Istniejąca w Wiedniu przeszło 17 lat

Fabryka towarów siodlarskich i rymarskich

Fr. Griess jun., VII., Mariahilfer Haupstrasse Nr. 22,

w zabudowaniu c. k. Stiftskaserne, poleca wielki skład agielskich **siodeł męskich i damskich,** angiel. i węgier. chomąt dla koni, kompletnych **przyborów dla koni** dla oficerów jazdy i piechoty. **Maski na konie i derki, bicze i laski.** (1654-6 12)

Illustrowane cenniki przesyła darmo i opłatnie.

ŻELAZO BRAVAIS

Przyjęte we wszystkich szpitalach. (**Dializowane Żelazo Bravais**) Zalecane przez wszystkich lekarzy.

Przeciw
NIEDOKRWISTOŚCI, BLADACZCE, BEZSILNOŚCI, OSŁABIENIU, BIAŁYM UPŁAWOM, ETC.

ŻELAZO BRAVAIS (płyn żelazny w kroplach skoncentrowanych), jedyny środek całkowicie wolny od wszelkich kwasów, bez smaku i bez woni, niesprawiający ani zatwardzeń, ani rozwolnień, zapaleń lub osłabień żołądka; *jedyny który nigdy zębów nie czerni.*

Najbardziéj ekonomiczny ze środków lekarskich żelazistych, jeden bowiem flakon starczy na cały miesiąc.

Skład główny w Paryżu: **Ulica Lafayette, 13** (w pobliżu W. Opery) *i we wszystkich aptekach.* — We Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha i Krzyżanowskiego. — W Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka. — W Czerniowcach, w aptece P. Golichowskiego. — W Warszawie, w aptece P. D-ra Heinricha i w składzie materyłów aptecznych P. Mrozowskiego.

(1843-6-24)

!!Prawie zadarmo!!

Otrzymaliśmy polecenie od zarządu konkursu niedawno zbankrutowanej wielkiej fabryki angielskiej Britannia srebra, aby rozprzedać wszelkie u nas na składzie pozostałe towary z Britannia srebra za małem wynagrodzeniem frachtu i 1/4 części płacy roboczej.

Za nadesłaniem należytości albo też za zaliczką tylko **złr. 6·75,** jako zwrot frachtu z Anglii do Wiednia i małej części płacy roboczej, otrzyma każdy następne towary za czwartą część istotnej wartości, a zatem **prawie zadarmo:**

6 bar. piek. **noży,** trzonki z Britannia srebra z prawdz. angiel. stalow. ostrzami.
6 ślicznych **widelców** z Britannia srebra z jednej sztuki.
6 ciężkich ładnych **łyżek** z Britannia srebra.
6 **łyżeczek** z Britannia srebra najlepszego gatunku.
1 ciężka **chochelka** z Britannia srebra.
1 ciężka **chochla** „ „
6 **sztućców** „ „
6 angielskich **filiżanek Victoria** pięknych, cyzelowanych
2 gustowne **świeczniki stołowe** z Britannia srebra

Wszystkie te 40 szt., które dawniej 25 złr. kosztowały, **teraz razem tylko 6 złr. 75 c.**

40 szt. Wszystkie te przedmioty wykonane są z najlep. Britannia srebra, któryto metal nigdy nieczernieje i nieda się odróżnić od prawdz. srebra nawet po 20 latach, **za co się poręcza.**

Uprasza się o szybkie nadesłanie zamówień, gdyż z powodu taniości towar rychło będzie rozprzedany. — Adres i jedyne miejsce zamówienia dla austryackich prowincyj: (1864 2-12)

General-Depot der I. engl. Britannia-Silber-Fabriken

Blau & Kann, Wien, I., Elisabethstrasse 6.

Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*